



nat. komp.

36814

II

Mag. St. Dr. P

*Święty Kopełtyń franciszkan
Korczynskię H. Karzanas Nicoraa
cowane dwoid Serafinów Kleynoty.*

Teol. 2965

Biblioteka Jagiellońska



stdr0000867



36814

I

NIEOSZACOWANE DWOCH SERAFINOW KLEYNOTY

Ofiarą życia w uśtawicznej śmierci, y ofiarą śmierci w nie-
stannym życiu znamienity

P I E R W S Z Y

Wzrośtem Cnot rozlicznych, y Ozdobą wszelkiej Świę-
tobliwości zalecony

D R U G I

Oba ofobliwżym Miłości Boskiej ogniem zapalone, tak w do-
czesnym iak wiecznym życiu nieustannie świecące

B Ł O G O S Ł A W I E N I

S A L O M E A P A N N A

Królowa Halicka, Seraficzego Ojca Sw: Franciszka y Święt:
Matki KLARY Córka

J O Z E F K Ó P E R T Y N

W Y Z N A W C A F R A N C I S Z K A N

Dwie ma Kázaniami wyśławieni

á potom w ręce

J A S N I E W I E L M O Z N E M U I M C I P A N U

J A N O W I A L E X A N D R O W I

na Czyżowie Zaklika

C Z Y Z O W S K I E M U

K A S Z T E L A N O W I P O Ł A N I E C K I E M U

Ofobliwżemu tych Świętych sławy y Honoru Piasunowi
dla ukontentowania chęci y myśli

O F I A R O W A N E.

Przez Xiędza KASSYANA KORCZYNSKIEGO Franciszka

W K R A K O W I E

w Drukarni Michała Józefa Antoniego Dyaszeńskiego J. K. M. Typog. R. P. 1760.





I.

W Polu Jeden a drugi TOPOR nad Koroną,
Zwasz jaką Dom CZYZOWSKICH jest wsparty obroną,
Ten wdoczności kole umocnią bezpiecznie,
Ow zaś po długim życiu Koronie wlecznie.

II.

CO Niebu wybudował TOPOR y buduje
To BOG w Xiędze Zywota wszystko Zapisuje.
Zgotowana jest w Niebie zaślugom nadgroda.
Y tym, które przybędą, BOG też chwały doda.

III.

Im dłużej tu na Swiecie TOPORY pracują,
Tym więcej w Niebie chwały sobie zaślugują.
Y gdy już wszystkie sławę Ziemiąską pozyskały,
Do Nieba też CZYZOWSKIM drogę Zbudowały.



JASNIE WIELMOŻNY MOSCI KASZTELANIE DOBRODZIEJU

Nieoszacowane dwóch Serafinów Kleynoty, które o-
sobliwiey w sercu Twoim I. W. SENATORZE
(iako widzieć się daie:) gorejącym pataia af-
fektem, w Ofierze Błog: SALOMEI y ozdobie
Błog: IOZEFA z Kopertynu na widok stawiam. Wiedzia-
łem myśli chęci, y pragnienia Twoje, dochodziłem co Twe
zawsze kiententowało serce, z tad wnosilem, że to widzieć,
to czytać, to rozstawiać za Cel szczęścia swego wziąłeś,
abyś y Ty pewney od Nich iak w życiu, tak przy śmierci
spodziewał się Obrony. Wyczytałem to z pobożności Twoiey,
że iako Błog: SALOMEA tak y IOZEF KOPERTYN mię-
dzy Innymi Świętymi, których w sercu Twoim piastujesz o-
sobliwsza w affekcie Twoim wynależli sobie ofiarę, którym
co tylko dla Ich ozdoby poirzebnego, dla pomnożenia chwa-
ły pożytecznego, dla wbudzenia czci y Nábożeństwa ku
Nim przyzwoitego widzisz, to wszystko niby on wielki Ich
sławy Opiekun, y honoru Piastun sprawujesz. Dla czego
y te powtore z woli Twoiey drukowane Kázania nie inszy
)a2(poka.

pokazuią zamysłów Twoich koniec, tylko żeby coraz większa
a większa w sercach ludzkich ponawiać chwałę ulubionym
Serafinom, czyniąc tak widoczne y głośne po Catey Polszcze
Imię Onych, żeby niebyło Oczy, któreby nie widziały, uszy
któreby nie słyszały, rozum któryby niepoznawał, miejsca
nawet któreby nie piastowało Cześci, Stawy y Honoru Świę-
tych Twoich **SALOMEI y KOPERTYNA** iednym dla
zbudowania, Innym do Naśladowania, wszystkim zaś do
zapalenia tej Miłości która Ty nieustannie piastujesz w ser-
cu, aby wczym tylko można, dopomoc do iak náyprędszey
Kanonizacyi Onych, osobliwie tak dawney, bo iuż przez
lat 492. iak zszedłszy z tego Świata Korona Niebieska u-
wieńczoną, niemniej z upragnieniem iak z utęsznieniem
wszystkich y Ciebie Samego I. W. **KASZTELANIE** Cze-
kających, Domowey Naszey doświadczoney Opiekunki Koro-
ny Polskiej, a tak długo zmartwioney **SALOMEI**. Przez
to day to **BOZE**, ażeby Twoje y Nasze pragnienia iak náy-
prędzey w pomyślnym stanęły szczęściu. Y la w prawdzie
nie innego niniejszym oświadczeniem szukam, tylko zga-
dzam się z myślą, sercem, y pragnieniem Twoim, to jest:
ażebym Twoich y Naszych ulubionych Serafinów ta acz nie-
godna praca moja pochwalił, pochwalivszy rozstawił, roz-
stawivszy wszystkim do serca podał; a tym powinności mo-
iej dozgonney iuż po trzykroć oświadczoney obowiązek
przy Senatorskich Twoich złożyt nogach.

JASNIE WIELMOŻNY
MOSCI KASZTELANIE
DOBRODZIEIU.



KAZANIE

B. SALOMEI

Miane w Krakowie w Kościele S. Jędrzeiá Apost.

Roku 1758

Fortis est ut mors dilectio. Cant. 3.

Mocne jest jak Śmierć kochanie.



O w rozporządzeniu Niebios za cel naypierwszy Błogosławionym założył náywiększych dziełow Sprawca, to w ustanowieniu na ziemi Kościoła swego, tenże Naywyższy Rządca ugruntował; Ze iáko tamtych, áżeby był w granicach szczęścia pomyslnego na wieki utrzymał, związał ich ściśle ogniewami miłości, tak tych áżeby oderwał odwzelskiego złego, á ugruntował w dobrym, teyże miłości iarzmem spoił; iak zaś to iarzmo mocne wie-

A

dnocze.

K A Z A N I E

dnoczeniu, gruntowne w utrzymaniu, Sam Duch Nasy-
 świętzy w podobieństwie przereczonym daie poznać,
Fortis est ut mors dilectio, mocne jest iak śmierć Kochanie
 Iako bowiem śmierć zabija w ludziach ciało; tak miłość
 życia wiecznego zabija w człowieku do wszystkich mar-
 ności ziemskich pożadliwość. Y kogo z ludzi doskonale po-
 żera, temu do wszelkich do czesności wszystkie odeymuie
 zmysły. To podobieństwo opisuie Grzegorz S. (a) *Fortis*
est ut mors dilectio; quia sicut mors corpus interimit, sic ab
amore rerum temporalium vita aeterna charitas occidit, nam
quem perfecte absorbuerit, ad terrena foris desideria insensi-
bilem reddit. Iakoż w prawdzie, powiedzcie mi: co spra-
 wilo w Świętych Pańskich tak wspaniały umysł, do porzu-
 cenia wysokich Imion, Honorow, fortun, Bogaćwa? & co
 wzbudziło tak ochotne pragnienie do pogardzenia
 wszelkiemi powaby Świata? Co do ponoszenia cierpliwie
 dolegliwości, nieprzelamane utwierdziło Męstwo? Co po
 katuszach y więzieniach w SS. Męczennikach do wytrzyma-
 nia naynieznośnieyszych mąk y boleści tak niezwyciężone
 ugruntowało serce? ieżeli nie miłość BOGA? która ná szali
 sprawiedliwego umysłu tyle waży, co y śmierć; kochać BO-
 GA, wszystkie krzywdy dla niego ponosząc, iedno jest w
 cenie y szacunku co w tym momencie dla BOGA życie
 skończyć. *Fortis est ut mors dilectio.* Bez czegoż proszę
 schodzi wierze ná życiu, nadziei ná upewnieniu, roztropno-
 ści ná świetle, mężności ná władzy, w strzemięźliwości ná
 zaśludze, zaśludze ná płacy? ieżeli nie bez Boskiey miło-
 ści? według Pawła S. (b) *Gdybym językami ludzi mówił*

y Anio;

(a) *Hom. 11.*

(b) *1 ad Cor. 13.*

O B. S A L O M E I

y Aniołom &c. y gdybym miał wśystkę wiarę, tak iżbym gory przenosił, miłości zaś nie miał, na nic mi się nie przyda.

Ta miłość żeby się rozkrzewiła ná ziemi na wzor Niebieskiey, obostrzył ją BOG wyrokami swemi, dając iey początek, przymnożenie, y dopełnienie, początek w prawie przyrodzonym, przymnożenie w prawie pisanym, dopełnienie w prawie faski, w którym oná według zdania Tertuliana, jest: Zákonu istota, treść pisma, zbior wśelkiey doskonałości.

Lubo zaś miłość ziemianów z miłością Błogosławionych w porównanie iść niemoże; ta bowiem jest wieczna, tamta doczesna, tá od wśelkiego niebespieczeństwa daleka, támta y od najmnieyszey pokusy nie jest wolná, átol dla niektórych okoliczności, Pierwsza druga zdá się przewyższać. Kochać bowiem słuchacze Boga w Niebie iáką jest Miłość bez wśelkiey potyczki, tak też y bez wśelkiego planu y korzyści; ále kochać Boga na ziemi, iako wielu podpada bitwom, y nieszczęściom; tak okazywa dając znamienitego łupu y zwycięskiego uwieńczenia skroni. Miłować BOGA nadewśystko w Oyczyźnie jest miłość właściwa tamtemu stanowi, która oddzielona náwieki od Świątych bydz niemoże, lecz miłować BOGA nadewśystko ná tym padole płaczu, jest miłość przypadkowa, która szczęśliwy, kto od nieprzyjaciół obroni, y w sercu swym niezkazaną do zgonu życia dochowa; przeto miłość Niebieskich Obywatelów zaśluzyc sobie nie może więkzey chwały, nád tę, którą w nádgrodzie raz otrzymali; Miłość zaś ziemianów codzién więcey á więcey przymnázać sobie może zaśluga. Zatopić się w BOgu, gdygo kto iásnie

K A Z A N I E

widzi, iest rzecz przyrodzoná; ále zatopić myśl w Bogu pod zastóną zostajácy, iest miłość nad przyrodzoná: Bydź z poionym z Bogiem w krainie miłości, iest żyć náwielki; bydź zaś spoionym z Bogiem w stolicy nieprawości iest umierać codziennie, tam wszystkie zmysły w człowieku do cieszenia się z Bogiem rozwiązuie miłość, puszczając one ná wszelką wypielzczoną wolność, tu też Miłość BOGA tak ściśle wiąże w Dulzy rozum, wolę, y pamięć, że im tylko jednę wymierza metę, w ktorey ná náypierwszy cel samego wystawia BOGA; tak zaś mocno krępuie powierzchowne zmysły, że w niewolniczych więzach y kaydanach jednę im tylko zostawia, któraby chodziły drogę; áżeby tym sposobem ludzie codziennie umierali światu, żyli samemu BOGU.

Toż uczyniła Miłość BOGA z wielką Korony Polskiej Świętą, Rodem y nazwiskiem, Cerką LESZKA V. Polskiego Xiążęcia; Imieniem SALOMEA, Godnością, królową Halicką, Powołaniem, Cerką Oyca S. FRANCISZKA, y S. Matki KLARY, zdaniem Kościoła powzięchnego Błogosławioną, Łaskami y Dobrodziejstwami całej Polskiej Opiekunką: która ledwo świat obaczyła, zaraz nim wzgardziła, ledwo pierwiastki życia zaczęła, zaraz osnowę życia kończyła, razem prawie żyć y umierać począła, żyć w Bogu, umierać światu: dwoistą z siebie samey czyniąc osięg, życia y śmierci; prawo do życia, wiecznego co iey tylko okryśliła miłość Bogá, tak zaraz codziennę wszystkim doczesnościom śmierci stała się wizerunkiem, że się o Niey zprawdziły słowa Mędrca Pańskiego *Fortis est ut mors dilectio*, bo iak w niey była mocna miłość dla ktorey

O B. S A L O M E I

ktorey żyła nieustannie Bogu, tak była mocną y śmierć dla ktorey ustawicznie umierała światu. O tym gdy dalszą mowę prowadzić będę, pokazać zechcę; iak dwoistą ofiarę w sercu Błogosławioney SALOMEI iedną sporządziła Miłość BOGA: Ofiarę życia w ustawieczney śmierci, y ofiarę śmierci w nieustannym życiu Bogu na Chwałę.

Ad Majorem DEI Gloriam.

Smierć sprawiedliwych, która rzecz sama jest istotnym w Chrystusie życiem według Pawła S. (c) *Mortui enim estis, & vita vestra est abscondita cū Christo in Deo*. Umarli jesteście, y życie wasze zakryte jest z Chrystusem w Bogu; w dwojakim umierających wydaie się rodzaju, czyli dwoiaką jest śmierć Sprawiedliwych: Oczywistą y skrytą, tak iako dwa są rodzaje prześladowców; Oczywistych pierwszy, skrytych drugi, śmierć pierwszych widoma od widomych bywa zadawana prześladowców, ktorzy Chrystus bać się bynajmniey niekaże (d) *Nolite timere eos, qui occidunt corpus, animam autem non possunt occidere*. Nie lękaycie się tych, ktorzy zabijają ciało, y doczesne odbierają siły, duszy zaś zabić niemoga, ani wydrzeć wiecznego z rąk walznych życia: y w tym rodzaju śmierć Błogosławioną w szlytkich w Bogu zasympiających Męczennikow pokrotkim umorzeniu, na wieczny przenosi żywot; według słow Chrystusowych (e) *Qui autem perdidit animam suam propter me & Evangelium, salvam faciet eam*: Kroby zaś zgubił duszę swoją dla mnie y Ewangelii, zbawi ją. Drugich śmierć skryta na sercu y myśli, iednego tylko y to słodkiego według Grzegorza S. ma

Przešla-

(c) 1. ad Colos. 3. (d) Mat. 10. (e) Mar. 10.

K A Z A N I E

Prześladowcę swego, á ten jest: Miłość BOGA; *Dulcis tyrannus Amor*, Który gdy do wszelkich doczelności serce w człowieku morzy, tak go z życia własnego ogołaca, swoje mu ná zamian dając, że nie on żyje, lecz Chrystus w nim mówiacz Pawłem S. (f) *Zyję ja, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus*. Vmorzeni oczywiście od Prześladowców, naśladowia Chrystusa ná krzyżu Ducha Oycu oddającego, gdzie staie się káždy ofiarą wyrażającą śmierć Chrystusową, *configuratus morti eius*, (g) Vmorzeni skrycie ná sercu od słodkiego Miłości BOGA Tyrána, wyrażia IEZVSA pod osobami chleba y winá ustáwicznie nieiáko umierającego y staia się Ofiarą codzienney śmierci, przez nieustanną oniey pámieć. Iáko zaś więcey Bog zdaie się dla nas czynić w Náys; SAKRAMENCIE, niż ná Krzyżu; ná Krzyżu bowiem raz umarł, y swą śmiercią raz nám życie wieczne ziednał; pod przymiotami zaś Chleba y winá ustáwicznie nieiáko umiera, y ustáwicznie nám żywot wieczny dáie. Ná Krzyżu staie się ofiarą Krwiśta ále iedną; pod przymiotami Chleba y Winá staie się ofiarą bez Krwiśta, ále codzienną. Ná Krzyżu dla nas życie skończył, nád co niemá sz więkzsey miłości: *Máiore m hac dilectionem nemo habet* (h) W Náyswiętszym SAKRAMENCIE dla nas śmierć nie iáko przeciągá, nád co BOG według Augusty; S. áni uczynić, ani, dáć, áni wymyślić náwet; więcey nie-mogł. Tak umorzonych álbó umierających skrycie ná sercu y myśli, zdaie się bydz zaśluga y wielkością przykrości więkfsza, y szacunkiem wáżnieysza, którzy to za mniey-wspániałą śmierć mając, raz dla Boga umrzeć, wynálezli

rep

(f) ad Gal: 2do. (g) ad Philip: 3. (h) Joan: 13.

O B. S A L O M E I

ten przyrodzony cudownie umieraiać życia sposob, áżeby w ustawiczney śmierci rozmnożyli przymierze życia, á w życiu nie uśtannym wieczną uczynili ofiarę śmierci; Kto-
 rey to śmierci wiedząc známienitość, pełny náuki Sálomon
 chciał ją opisać gdy wyráził: *Fortis est ut mors dilectio;*
dura sicut infernus amulatio, mocna iest iáko śmierć mi-
 łość, twárda iáko piekło miłość záwiślna: Miłość gorąca
 która znaczy to słowo *Dilectio* iest podobná do śmierci
 Miłość záwiślná, czyli goratśzá, która wyrażá to Imię:
Amulatio. podobna iest do piekła; tá bowiem iest różnicá
 między śmierciá y piekłem, iż śmierć życie kończy, pie-
 kło śmierć przedłużá; dlaczego miłość gorácá z śmierciá
 goratśzá równá się z piekłem, gdyż większa iest, śmierć
 przedłużyć, nizeli życie skończyć; życie bowiem skończyć
 iest ráz umrzeć, śmierć przedłużyć, iest umierać zawłze;
 życie postrádác iest umrzeć w mgnieniu oká, śmierć prze-
 dłużyć iest umierać całe życie, áto iedno iest co bydź ofiá-
 rá życia w ustawiczney śmierci, y bydź ofiárá śmierci w
 nieuśtannym życiu. Co czyliż nie iásnie pokazuje iák drogá
 iest śmierć w tak żyjących? y iák iest szacowne życie w
 tak umieraiających? y że zasługa takowych wielościá nie u-
 śtannych całe życie przykrości, przewyższa wspaniałość
 umysłu ówych, którzy raz mężnie przez podięcie Męczeni-
 stwa dla BOGA umieraia?

Tym tak znamienitym sposobem á prawie cudownym
 codzienney śmierci wynalazkiem Miłość BOGA w sercu
 Błogosławioney SALOMEI dwiośtá sporządziła ofiarę; O-
 fiarę życia w ustawiczney śmierci, y ofiarę śmierci w nieu-
 śtannym życiu. Chceciész to iawnie widzieć? Patrzenie

iák

K A Z A N I E

iak miłość Boga, wielkim dla Salomei Tyranem, która 1. Złupiła z życia Światowego, tak że SALOMEA umarła całe Światu, 2. Złupiła z życia zmysłowego, że SALOMEA umarła wszystkim swym zmysłom, 3. Złupiła z życia wolnego, że SALOMEA umarła własnej woli. Pierwszego dokazała przez przyprowadzenie ley do wzgardy świata; Innego przez umartwienie zmysłów, Trzeciego przez podbicie y zniewolenie rozumu y woli. Jedno wykonała wykorzeniając z serca Salomei zupełnie Miłość Świata. Inne rugując z Niey Miłość ciała; ostatnie niiszcząc w Niey Miłość Samey siebie. Ażeby tak oswobodzona z wszelkiej próżności, tym lepiej y doskonalej żyła samemu tylko Bogu. Co gdy pokazuje przyznacie; iak w sercu Błog: SALOMEI Miłość Boga dwoista sporządziła ofiarę: ofiarę, życia w uśtawicznej śmierci, y ofiarę śmierci w nieustannym życiu dla Boga.

1. Ile do Pierwszego: Wiedziała Błog: SALOMEA od powzięcia rozumu swego, iako każdego Chrześciani-
nā, ten jest nāypierwszy obowiązek, ażeby umierać światu y wszystkim doczesnościom, a żył samemu Bogu, y że Chrześć S. nie innā jest w każdym Chrześciani-
ninie tajemnica, tylko tajemnica śmierci, nie innym znakiem, tylko pogrzebu; dlaczego Paweł S. naucza: *Confes-
pulti enim sumus cum illo per Baptismum in mortem (a)*
pogrzebieni z nim jesteśmy przez Chrześć nā śmierć, iako zaś dwoiaka jest śmierć: doczesna, y wieczna; Doczesną, gdy kto umiera światu; wieczną, gdy kto umiera Bogu; tak gdy przez Chrześć odradzamy się od śmierci.

(a) ad Rom: 6.

O B. S A L O M E I

śmierci wieczney, otwieramy sobie podwoie śmierci doczelney; z kąd mowi Tertulian: *ad Baptismum tanquam ad mortis tyrocinum deferimur*; zaśle y Paweł S. nie inaczej życie nasze okryślił, tylko w tajemnicy śmierci: *Mortui enim estis & vita vestra abscondita est cum Christo in Deo*. Vmarli iesteście, y życie wasze ukryte jest z Chrytusem w Bogu. Rodziemy się na świat, y mniemamy że życie zaczynamy, Lecz nierak jest; życie to w oczach tylko ludzkich zdaie się życiem, śmiercią zaś jest prawdziwie w oczach Boskich, dopiero przez Chrzest S. nowe w Bogu zaczynamy życie, przez który oczyszczeni, z grzechow y uwolnieni z śmierci wieczney, do odrodzenia y odnowienia wiecznego; w obfitych na nas spływającego darach odbieramy Ducha S. iako powielu mieyscach naucza Paweł S. A tu już tym samym umieramy światu: *Mortui estis mundo*; grzebiemy niby w smiertelnych grobach do wszystkich doczelności to serce, które jest itolicą życia Ludzkiego: *Consepulti enim sumus cum illo per Baptismum in mortem*, áżeby życie nasze w samym było zatopione Bogu z Chrytusem: *& vita vestra abscondita est cum Christo in Deo*; y my cale odnowieni na duszy, nowym nieustannie żyli Duchem; *ut in novitate vitae ambulemus*. (b.)

Wiedząc mowię ten obowiązek sobie na Chrzcie S. włożony, żadney niedopuszcila upłynac chwili, ktoreyby nie umorzyła w sobie miłości świata, żadney na sobie nie przewiodła przeminac okrutzyny czasu, ktoraby na marności strawić miała, iż iako prawdziwie tak od-

b

wáźnie

(b) *ad Rom: 6.*

K A Z A N I E

ważnie mogła mówić z Pawłem S. *codziennie umieram*
 (c) Bo czyliż słuchacie niebyło to codzienna dla SALOMEI śmiercią, mieć włości, a ich nie zażywać? bydź dostatkami obdarzona, a do nich sercem nie przyłgnąć? w pierwszej Xięstwa Polskiego godności, pokorna, w Krolewskiej dostojności, wzgardzona, w Krotosylach umartwiona, w pociechach pomiarkowana, pokutująca między rozkołzami, uboga we wszelkiej obfitości, postulsza w zupełnej nad innymi władzy; czyliż nie jest bydź hołdownikiem ustawicznej śmierci świata? czyliż to nie jest SALOMEI rozbrat czynić z światem? szukać pracy, gdy się ley mogła utrzedz, uciekać od rozrywek, gdy się samę ofiarowały; domowe sobie czynić utrapienia, które od tak delikatnie wychowanej Panienki dalekie by być powinny? Y nierozumiecie proszę, żeby ta ley śmierć którą ustawicznie umierała światu, była ofiarą Bogu, równająca się z śmiercią jednego z prostego gminu ludzi? chociaż bowiem ta jest w każdej doli y dobie zostaje, czemu człowiekowi chwalebna, atoli znakomitsza, gdy się znają ludzie w takich, którzy y urodzeniem sławni, y godności wyłocy, y przymiotami znaczni y powinowaceni z Krolewskiej krwi pochodzący, iaka jest jedna z wielu Błog: SALOMEA, tacy bowiem do tego dostąpienia w samych sobie dwoiakię potrzebuja cnoty: nadprzyrodzonej jednej, która przechodzi naturę, y tylko za powodem łaski udzieloną bywa, Inney Heroicznej stanowi ich służący w którym jaśnienia. Y dlatego z tych którzy Chudobę swoją y błachą dzierżawę na świecie porzucają, może łatwo każdy mówić z Pawłem S. *Mibi absit gloriari*

(c) 1. od *Corin: 13.*

O B. S A L O M E I

nisi in cruce Domini Nostri IESV Christi, per quem mihi mundus Crucifixus est. (c) Mnie choway BOZE chlubić się, tylko w krzyżu Pana naszego IEZVSA Chrystusa, przez którego świat mi jest ukrzyżowany. Mówić jednak śmiecie nie może, gdy go porzuca; *Ego mundo, y ia światu.* Iako bowiem świat mało mu udzielił, tak mało mu też zostawie żalu gdy go opuszcza. Lecz Błogosławiona SALOMEA którą była tak od natury wielkim udarowaną urodzeniem, iak od fortuny rozlicznemi godnościami uprzywilejowana, kto z Krásomowcow dostatecznie wymowie z Dzieciopisow wyrazić iak wielką miała okazywać żalu, trosk, y umartwienia? iż mogła wszystkie Apostolskie powtórzyć słowa: *mihi mundus Crucifixus est Ego mundo.* Mnie świat ukrzyżowany, y ja światu. Porzucić bowiem świat takiemu, który albo mało, albo nie niema ze świata, jest wzgardą, ale nie krzywdą; lecz odstąpić temu, dla którego ozdoby świat wiele czynił, dla honoru y sławy wiele pracował, dla wygod y ukontentowania wiele bogactw udarował; iak jest wzgardą, tak y wielką krzywdą: umrzeć światu owemu, o którego świat mniey dbał, nie czyniąc go w niczym szczęśliwym, iak wcale niemałz o co stać, tak y żal z postradania mały, lecz takim wypowiedzieć służbę światu, z którym on náykosztownieyszymi upominkami zawarł przymierze; y na cel pierwsiych w Kroleſtwie wystawił godności, iako to światu z wielkim staraniem y kłopotem, tak w porzuceniu, onemuż z nierównym staraniem y umartwieniem. A náostatek gardzić, y brzydzić się światu, iak krzywdą,

b2

albo

(c) *ad Gal. 6.*

K A Z A N I E

albo mało kocha, rzecz nietylko nietrudna, lecz y przyrodzoną bydz się zdaie, ale gárdzić y deprać po owym, który y kochá, y więcey kochać chce, y wiele dáie, y więcey dáć obiecuie, czyliż nie iest gwałtowne przewycięzenie náturey?

Weyzrycie teraz słuchacze na SS. Apostołów ziedney strony, z drugiey ná jednę w dziecinney młodości kwiecie Panienkę SALOMEA, porzucili tamci świat, y umarli mu w cale, krzyżując go ná sobie, Porzuciła y Ta, umarła y Ta, ukrzyżowaną światu: *mihi mundus Crucifixus*. Co rozumiecie komu trudney było umrzeć światu, Tey? czyli onym? Vczyńmy pomiar danin y podáronkow, które miały od światá obie strony. Weźmiecie ná jednę szalę wszystkie sprzęty y dzierzawę Apostołów; ná druga wszystkie dostoięństwa, honory, godności, bogactwa &c. Salomei; Apostołowie w pracowitym uboſtwie krwawo dorabiali się chleba, y z pracy do pracy od Chrystuśa powołáni, Ta od wolnego wezwana życia, ná wielką z światem, z ciałem, y czartem wydaną wojnę. Tamci niemieli tak mocney tany, ktoraby im grodziła drogę, widząc do tego Przódka Chrystuśa, przykłady, y cudy świecącego Sobie. Tey świat tyfiaczne bił tany, stáwił mocne zapory, y nie miała widomego wodza, któryby ją swym wiodł przykładem, bo była jedná y pierwsza Krolewna Polska, w niewyplewionych ieszcze dobrze pogánńkich błędách, tak mężnie gardząca światem. Komuż tedy trudney było umrzeć światu? Apostołom owym już doświadczoným w przeciwnościách mężom, láty, y rozumem doyrzałym, czyli

O B. S A L O M E I

czyli młodey Dziećcinie SALOMEI, w kwiecie Panieństwa, w niedostałym ieszcze rozumie będącey? ktorey iako świat podchlebiał, tak we wszystkich dogadzać usiłował. kto może dostatecznie okryślić utarczki, siła y przeciwności, których obszernym polem było ácz dziećcinę ne Sálomei serce? krew Krolewska, Dawność domu w przezacnych wstawnioná Przodkach, wielowładność berła od Krolá ieszcze Piástá, przez pięć set szesdziesiąt lát w nierozzerwáney panowaniá osnowie Polskim rządzaca Tronem. Tu waleczni MIECYSŁAWOWIE, bitni KAZIMIERZOWIE, BOLESŁAWOWIE &c. &c. Dziadowie; Prádiadowie, nieśmiertelnie iuż mieczem, iuż pokojem, iuż pobożnością y wiara: y w Polfcze y w postronnych Národach buduiący Imię. Tu spowinowacone Domy známienitá ozdobione sławá z GRZYMISŁAWY Mátki ley; Corki Wielkiego IAROSŁAWA Xiążęciá Ruskiego, w Męstwie y wojennych sprawach, dzielnością zachwalone, których pióro dostatecznie opisać niemoże. Tu usilne żądanie sławnego w Rycerskiem polu ANDRZEJA II; Krolá Węgierskiego, ktory Syná swego KOLOMANA SALOMEI záslubić prágnał. Tu wrodzony LESZKA V. Xiążęciá (bo tak ná tenczás zwáno Krolow) Polskiego, Oycowski áffekt; Tu Mácierzyńská GRZYMISŁAWY miłość przenikáią trzech letnie w SALOMEI Serce, otwieraiąc ley obszerne do miłości światá wrota, Tu honor y szczęście, maiętności y dostóieństwá, wszystkie náteżáią siły ná pozyskánie sobie jedney nie dorosley Pánienki; jednym słowem: ostatnich świat dobywá sposobow, y co tylko w swych doczesnościach mieć może powabnego, to wszystko

razem

K A Z A N I E

razem przed oczy stawić: Pocięchy y ukontentowania, wygody, y roskoszy, bogactwa, y krotofile; y wszelkich pieczęt rodzaie, chcąc sliczny kwiat młodości zerwać, zmyśliły powabić, rozum zaciemnić, zwiazać wola: serce z krępować, y całą sobie na ofiarę dostać. A może te na dziecinne serce sidić albo czy rowne tym szturmie, y przeciwności mieli SS. Apostołowie? Waszą rzecz słuchacze osadzić; a moja wyznać; iż leżeli nie mniey mężnie, iak prawdziwie mogli w osobie swoiey za wszystkich Apostołow mówić Paweł S. *Mihi mundus crucifixus est & ego mundo*. Mnie świat ukrzyżowany, y iá światu: dopieroż Xiężná Polska SALOMEA? leżeli Páweł Święty tak umarł światu, że życie Jego w samym tylko było ukryte Chrystusie, do pieroż SALOMEA? która nie iak Paweł wdoyrzałym wieku, ale z młodości lat, nie wprzód przesładowawszy Kościół Chrystusow, ale z dziecinney niewinności; nie w iakim niedostatku, ale opływając we wszystko, tak umarł światu; że w ustawicznej śmierci nigdy mu nie ożyła, bo miłość BOGA, tak ją złupila z życia światowego przywiodszy Onę do doskonałej pogardy wszystkiemi doczesnościami; że wniesy umorzywszy serce zupełnie, umorzyła y miłość światá, áżeby w samym tylko Chrystusie życie ley nieustannie ukryte było: *mortui estis mundo, & vita vestra abscondita est cum Christo in Deo*.

2. Ale na tymże przestało też że tylko w sercu Salomei życia y śmierci ofiarą? więcej widzę iż ta miłość Boga, która ją wyzula z życia światowego, wyzula ją ieszcze z życia zmyslnego, tak; że SALOMEA y zmysłom własnym umiera. Tá śmierć známienitsza jest od pierwszej, mniey jest bowiem ráz wyrzec się świata, więcej uświadczenie

morzyć

O B. S A L O M E I

morzyć w sobie pożądliwość zmysłów. Pogardzić świętem, raz na zawsze, jest siebie mężnie przezwyciężyć. Lecz morzyć w sobie codziennie pożądliwość zmysłów; jest ustawiczna z ciałem woyna, którą iak jest przykrą; niech powie Páweł S. *Caro concupiscit ad versũ spiritum; Spiritus ad versus carnẽ*, (d) Ciało pożąda przeciwko Duchowi Duch zaś ná przeciw ciału: W porzuceniu doczeźności; jest jedno lubo gwałtowne siebie zwycięstwo, w ustawicznej zaś walczce z zmysłami, jest ryśiąc y więcej ná dzień Krzyżow. Oderwać się od świata jest go raz mężnie podeptać, lecz ukręcać wolności zmysłom, jest nieustanna zachować czułość y ostrożność, o którą Dáwid codziennie BOGA prosił. *Pone Domine custodiam ori meo* (e) Postaw Pánie straż ustom moim. Iako zaś rzecz jest przykrzejszą strzedz nieustannie zmysłów, niby domowych zdraźdźców, aniżeli raz dać mężny odpor światu, iako obcemu nieprzyjacielowi, tak y umierać ustawicznie zmysłom, jest śmierć znamięnitsza, niż umierać światu, Y táć jest śmierć, to zmysłów umorzenie, które życie Jezusa Chryśtusa w ciele naszym nálepiey pokázuie: według náuki Páwła S. (f) *Semper mortificationem IESV in corpore nostro circumferentes, ut & vita IESV manifestetur in carne nostra mortali.*

Tu pilny słuchaczu gdybyś swe obrocił oko ná Błogostawioną SALOMEĘ iaką w sercu ley ustawicznej śmierci ofiarę przez umorzenie zmysłów sprawowała miłość BOGA? co dokazywała, albo czego niedokazywała ná ciałem ley? żeby w nieustannym ukrzyżowaniu zmysłów

(d) Galat: 5. (e) Ps. 140. (f) 2. ad Corin: 4.

K A Z A N I E

słow, náymnieyszą wygasila iskierekę miłości ciała; á tym
 samym żeby się lepiey w Iey łercu wydała ofiará Iezu-
 słowego życia; *ut & vita IESV manifestetur in carne mor-
 tali.* Chciałbym tu przed oczy wasze postawić Błog:
 Salomea w postaci owego więźnia, w którym wszystkie
 zmysłom odjęto wolność, oczy związane, by nie mo-
 gły widzieć, coby ná świecie náypieknieyszego, uszy zat-
 kano, by niemogły słyszeć, co náy melodynnieyszego, u-
 sta zamknięto, by nie kosztowały co náy smacznieyszego;
 zapach ukrocono, by się tym nie cieszył, co náywon-
 nieyszego: Iednym słowem wszystkie zmysłom tamę za-
 stánowiono, by się żadną uciechą kontentować nie mo-
 gły, y nád to tyle dokuczenia y przykrości zadano;
 tyle dręczenia y morderstwa przyczyniano, tyle mak-
 ydolegliwości przez różne okrucieństwa sposoby wyná-
 dowano, że ow więzień w takąowey katuży, zostając nie
 życie, ale ustawiczną śmierć prowadzi, która tym stra-
 sznieyszą im nád niewinnym Iego bardziey pastwiącá
 się ciałem. Toż uczynila Miłość Boga z Błog: SALOMEĄ
 dla ktorey podobnież w sobie wszystkie morzyła y
 krzyżowała zmysły; y nád to przez różne dowcipne wy-
 nalazki; do krwi wdzierające się biczowania, troiste-
 go rodzaju wymyślne włosiennice, postem wędzenie, nie-
 spaniem morzenie; twárdo ná gołej ziemi álbo kámie-
 niu spoczywanie, czego się sama nátura w tak delika-
 tney Panieńkiey wzdrygała płci; gwałtownie
 ścierała y dręczyła w sobie ciało; że wyrokom Aposto-
 lá Pawła zadosyć uczynila; *semper mortificationem Iesu
 in corpore vestro circumferentes, ut & vita Iesu manife-
 stetur*

O B. S A L O M E I

stetur in carne vestra mortali. Nosząc umartwienie około siebie, nād sobą, y w sobie; około siebie nienawidząc rzeczy podchlebających sobie, ktorými była zewsząd otoczona nād sobą: srogością, która trapiła członki swoje dobrowolnie zadanemi dolegliwościami, w sobie porządliwościom y żądom gwałt ustawiczny czyniąc, y mówiąc z Pławem S. *Chłostam ciało moje y w niewola go poddaię (a)* Tym sposobem codziennie maziła ciało y umierała zmysłom áżeby samym tylko Duchem żyjąc Serce tey w ustawicznej śmierci godną było Sámeo Boga życia ofiarą. Y lubo prócz tak ostrego siebie samey dręczenia, miała w dzieciństwie swoim poprzedzającą od Boga łaskę, która ją od pożadliwości zmysłów wolną uczyniła, iednakże tyle y Ona przykładala starania przez dobrowolne umartwienia, áżeby z łaską Boską, z ktorey początek do tey wolności Ducha miała, zupełnie odebrała utrzymanie y dopełnienie teyże wolności. Bo czyliby w Niey pożadliwość zmysłów nie ożyła, gdyby z lat dziecinnego wieku wychodząc rozpuściła one, dając im wszelką wolność; Miała więc tę zawsze ostrożność, y czułość, nād zmysłami swemi, że im żadney wolności nie dopuściła, lecz iák więźniów pod ustawiczną trzymała strażą, á w tym nieczule y obumarłe swe ciało nā wszelkie ponęty zmysłności przyrodzoney uczyniła. Zachowywała nāypriod w swym sercu Augustyná S. zdanie nā słowách Pawła S. ugruntowane, że *ciało nasze powinno być Kościołem od nás Boga wybudowanym*, powtorci wiedząc to; że w budowaniu dzieła takiego przynależy, żeby żadná praca nie była opuszczoną, wszelkiey má-

C

teryi

K A Z A N I E

teryi przyposobienie, trzeba żeby ięczały kámienie, uty-
skowały glazy, ogłos wydawały t pory, y nád to: Cry-
stosć nie náruszona, y Swiętosć niezkazóna nieustánná
były ozdoba Domu Bożego, to wiedząc Blogi SALI MEA,
á májác z dzieciństwa swego w umyśle, iák by wybu-
dować z siebie mogła náyczystszy kościół Zbawicielowi
swemu, wżyskimi silami starała sie, iák by wszelkim
umartwienia rodziem; ięząc pod umartwieniami, uty-
skując pod krzywdami obficie łez pokutnych wylewając
zdroie pod nieutulonemi łercá żalámi, poświęcone ná
Chrzcie Swiętym ciáło godnym Oblubieńciá swego uczy-
niła przybytkiem. Zádziwiłobyście się słuchacze z kąd
ták swiętych w niedoróśley Paniencie przybywało i posobow?
Trzech wdzieciństwie lát niedoszlá, ánuż Swięty umysł
wżyskie w ciełe ley do požádliwosci zátarłowawszy
zmysły, ná uchronienie ná potym náymniejszy skázy;
wyráznym slubem czystosci uczynionym Bogu, niewinno-
ść Dufzy, niekazytelność ciáśá, piękność zmysłow, przy-
biła do krzyżá Chrystusowego, áżeby w nienaruszoney
nigdy ozdobie Dufzy y ciáśá, przybytek swoy oblubień-
cowi wiecznemu dochowała.

Iuż ták wybudowáwšy żywy Chrystusa Kościół dá-
leki od požádliwosci zmysłow w ciełe swoim, á ráczey
ciáło swoje umorzone y złupione z życia zmyslnego zá-
zámieniwszy w ciáło Vkrzyżowánego Zbawiciela, według
náuki S. Leoná Pápieża. *Caro regenerati est, caro Cruci-
fixi.* Iáká by życia ofiarę godná samego Chrystusa ná of-
tarzu łercá swego nieustánnie czynić miała? iák czyła?

Wszystko to uczyniła, i tak żyła.

O B. S A L O M E I

iák piękna? iák szacowna? samych w tym Aniołow y
owlzem y Matkiy Boskiej nasiadować chciał. Kościół
Boży troiaki stán Pánienstwa wyślawia w Náyś: Márce
Boskiej, że była Pánna przed porodem, Pánna przy
porodzeniu, Pánna po porodzeniu, tá troistá w Niepoka-
lanym sercu MARYI Pánienstwa ofiara rownego szacunku
niemiála. Podobną acz nie tak szacowną w sercu Bło:
SALOMEI w troistym nie zkázonego Pánienstwa stánie
Bóg ulubił sobie ofiarę, záslubiając ja sobie Panną przed
Máżeństwem, zachowując Pannę w Máżeństwie, poświę-
cájąc Pannę po Máżeństwie. Ta ofiara ile troistego Pá-
nienstwa, nietylko wyrownywa Aniołom, lecz zdaie się
y przewyższać onych; mniey jest bowiem bydz przez nátu-
rę takim, więcey przez láskę z usilnym strzeżeniem zmy-
śłow dostać tego. Pierwszym sposobem dár czystości
Aniołom, drugi SS. jest przyzwoity Pánnom. Spoyrzyż
w powierchowne SALOMEI náтуры y láski przymioty:
Anielská skromność, w obyczaiach ukłádność, w ponize-
niu siebie pokorę, y wśy stkich cnót dziwná przykládność,
pięć zmyśłow niby pięć brám przed nieprzyiácielem zá-
wsze zamknionych. O! iák śliczny (Ciało Icy) Chrystusa
Kościół! *Caro regenerati est caro crucifixi;* Weyrziż w
serce wszelkich lásk Boskich rodzáicm nápełnione, niewin-
nością łumienia zachwáłone, goracością Ducha zápáło-
no, nieolzácowánym Pánienstwa kleynotem ná cáła wie-
czność z bogácone, tyśiacznemi co dzień Światobliwości
dárkami przyozdobione. Coż innego iść? ićż nie zwiá-
zek żywych Chrystusowi ofiar, niby ná ofiarę nieustánne
gorejących? Ná które gdy się myślá y łáskám zapáruję,

K A Z A N I E

przyznąć Muszę, że Błogosławioną SALOMĘ dla miłości Boskiej wyzuli się z życia zmysłnego; wlyttką będąc umarlią ciążu, stała się Duchownym Kościołem Vkrzyżowanego Zbawiciela, *Caro regenerati est, caro Crucifixi*. Serce zaś ley ołtářzem codzienney co moment życia y śmierci ofiary, śmierci świata y ciążu, życia samemu Iezusowi, ktorego Duchem przez ustawiczne zmyłłow swoich morzenie nie ułtánie żyła. *Se nper Mortificationē Iesu in Corpore circumferentes ut & vita Iesu manifestetur in carne vestra mortali.*

3. Ale y tu słuchacze nie iest koniec miłości Boskiej, ktora złupiwszy ją z życia światowego, wyzuli z życia zmysłnego, nie przepuściła życiu naypierwsze; mu; życiu, ktorego w żadnym człowieku y náywięk okrutnicy wydrzeć nie mogą, życiu temu, ktore choć w náyniepomysłnieyszey niedoli będący, mają za wielką zalogę szczęścia trzymać, temu mówię pierwszemu życiu co náywiększe, náyzacownieysze, náybezpiecznieysze, ktorego ani ogień w perzynę obrocić, ani wodą zatopić, ani wichur obalić, ani żadni okrutnicy odiać mogli, y chociaż dręczyli Męczeńnikow ciała, ołtánie wynáydowali do zniszczenia sposoby, bynáymniey ie; dnák tego umnieyszyć nie potrafili, to iest: życia wolnego; czyli włafney woli rozumem oświeconey używania; z takowego życia, ani sam Chrystus postrádawszy wlyttko, nie był wyzuty, gdy bowiem zawołał ná krzyżu: *Sitio*. Pragnę, á podali mu ołtu? on pić niechciał. Bo takowe w człowieku życie iest samey tylko duszy wewnętrzny przymiot, ktory tak iest nierozdzielny, że nigdy od niey oddalony byđ nie może, lecz iák du;
12a

O B. S A L O M E I

sza nieśmiertelna tak y wolność do sprawowania wszy-
stkiego nieśmiertelna, ktorey nawet y sam Bog żadnym
wyrokiem swoim nie zagradza. Wielka (kto ją pilnie
uważa) jest rzecz oderwać się od świata, krzyżując go w
sobie, przez gwałtowne siebie zwycięstwo, ale nie jest
tak trudną człowiekowi do wykonania, gdyż używanie
świata jest zewnętrzne y w koło nas według Grzego-
rza *S. non est laboriosum homini relinquere sua* (b) Wię-
cey jest wyzuć się z życia zmysłom dogadzającego, gwał-
cić y mazać ustawicznie ono w sobie, lecz y to lubo
jest rzecz pracowita y nieustannej potrzebująca zmy-
słów straży, że jednak używanie zmysłów jest powierz-
chowne pod władzą zostające rozumu y woli, przeto
obumierać onym, ieszcze nie zdaie się rzecz tak przy-
krą. *Minus quippe est abnegare quod habet.* Lecz postra-
dać życia wolnego, y niewładnąć człowiekowi, iak chce
wola swoją; ani podobna do wykonania rzecz zdaie się;
dlatego: iż wolność do sprawowania wszelkich rzeczy
jest wewnętrzna w człowieku nierozdzielna od Duszy,
zkaż mowi pomieniony Grzegorz *S. Valde multum est abne-
gare quod est.*

Tu naywięcey dokazała w Błog. SALOMEI miłość
Boska, gdy onę ogołociwszy (iakoście słyszeli) z życia
światowego y zmysłnego, wyzuła ją w cale y z życia
wolnego przez podbicie rozumu y woli, tak: że SALO-
MEA poddała pod posłuszeństwo miłości Boskiej całą
siebie, niechząc ani rozumieć tylko co by sądziła miłość
Boska, ani chcieć tylko coby kazała miłość Boską. Bydź tak
zniewolona y zmorzona, niczym się nie różni od śmierci; iako

(b) *Henm;* 23.

K A Z A N I E

wiem umarliy człowiek nie włádnie sobá, bo w nim śmierć przez rozdzielenie Duszy od ciała, odbiera wszystkie tak powierzchowne iák wewnętrzne zmysły; tak y ow, który duchownie umorzony w niewolniczych więzách miłości Bogá, bynáymniey nie używá woli y rozumu swego; iákby chciał y iák by mógł, y tak żyć, á ustawicznie cały sobie y wszystkim swoiey władzy umierá; umierá, á zawsze bez szwánku y naruszenia życie swoje w Bogu prowadzi, y to się onim prąwdzi, co o sobie nápił Páweł S. *Christo confixus sum cruci, vivo autem iam non ego; vivit verò in me Christus;* (c) Z Chrystusem przybity iestem do krzyża, życie zaś już nie iá, ále życie wemnie Chrystus, to iest: Przybity iestem wszystkim umarliy ná krzyż do umárłego Chrystusa, od którego miłości tak cały záchwycony iestem, że sobá włádnąć nie mogę. *Comprehensus sum à Christo Iesu* (d) á jeżeli wydaie się, iákie śmiertelne życie w ciele moim; wżákże tylko; w wierze żyję Syná Bożego, który ukochał mnie, y wydał siebie samego za mnie. (e)

Mámy tego przykład z Abráamá Pátryárchy, który rozkázowi Boskiemu obowiązuiacemu, áżeby mu syná oddał ná ofiarę, gdy był posłuszny; mowi pismo S. *Credidit Abraham Deo & reputatum est illi ad iustitiam.* (f) Wwierzył Abraam Bogu y przyznáno mu ku sprawiedliwości. Nie mowi pismo: był posłuszny *obedivit* lecz uwierzył *credidit*, daia tego przyczynę Náuczycielowie Kościoła Świętego, iż Posłuszeństwo Abraáma miało okoliczność wiary; gdy bowiem BOG obiecał wielkie potomstwo z Izaáka, Abráam zaś nie roztrząsaiąc tego, ochotnie był,

posłu-

(c) ad Gal: 2. (d) ad Philip: 3. (e) ad Galat: (f) Gen: 15

K A Z A N I E

posulującym; przyczyna jest dla czego chwali tego wiare
nie posulzeństwie? gdyż posulzeństwo przypisuje się woli,
lecz dla wiary podbiła się rozum, większa zaś jest ofiara
podbić rozum y wola, jak samę wola, gdy się pod posu-
szeństwo poddaie sama wola; ofiarując się samo chcenie
lub niechcenie; Lecz gdy się razem poddaie y rozum,
ofiarując się nie tylko chcenie, ale też wszystko rozumienie
y pomyślenie, tak że ani w rozumie, ani w woli nie sobie
wolnego nie zostawia człowiek; słowem mówiąc: całemu
sobie obumiera. Tym sposobem rozum y wola w niewola
miłości Boskiej oddała Błogosławioną SALOMEA, nie zo-
stawiając sobie najmniejszego chcenia lub rozumienia;
ktoreby nie było rządzone miłością Boską. Wyrzuciła do-
skonale w sercu swoim ofiarę Abrahama, lubo odmiennym
sposobem. Patrzenie na ofiarę Abrahama patrzcie y na SA-
LOMEI; Abraham na to całopalenie niośł w ręku ogień y
miecz: *Ipse portabat ignem & gladium* (g) co w rozu-
mieniu S. Effrema wyklada się. *Quovis igne vehementio-
rem excitavit charitatem, acutoremque gladio amorem.*
nad wszystkie ogień gorętsze wzbudził w swym sercu ko-
chanie; y nad miecz bystrzejsza miłość. Toż skutkiem
zawsze wypełniała Błogosławioną SALOMEA, lubo z tą ro-
żnością: że Abraham niośł ogień y miecz w ręku. *Ipse por-
tabat in manibus ignem & gladium.* SALOMEA zaś ogień
miłości w sercu, którym tak się częstokroć zapalała, oso-
bliwie w rozważaniu tajemnic Męki zbawiciela, y przy-
mówianiu Ciała y krwi tego, że zawłona na wszystkich
siłach powierzychownych, sama tylko miłością IEZUSA ży-
jąc,

O B. S A L O M E I

iąc, opuszczona od wszystkich zmysłów bydź się zdała
*Quovis igne vehementiorem excitavit charitatem, acutior-
 remque gladio amorem.* że Abraám raz tylko umierał w
 w sobie, gdy miał umierać w synu, SALOMEA zaś y w ten
 czas, gdy mężnym umysłem w zgardziła światem, y w ten
 czas, gdy krzyżowała w sobie zmysły, y w ten czas, gdy
 poddała rozum y wolę pod posłuszeństwo miłości Boga
 umierała. Ze względem ofiary Abraáma, oltarzem
 była, Gora Moryia, Káplánem Abraám, ofiarą Izaak, wzglę-
 dem zaś ofiary SALOMEI, miłość Boga stała się Káplá-
 nem, oltarzem serce, ofiarą cała SALOMEA. Ze Abraám
 zniecił ogień, lecz bez náruszenia ofiary, przymierzył miecz
 do Izzy, ale iej nie uciał; SALOMEA zaś tak ogniem miłości
 Boga rozpálona *quovis igne vehementiorem excitavit cha-
 ritatem:* że zniszczyłszy wszystkie siły, oswobodziwszy
 zmysły, cała nią gorzała. Tak była odniey rónioná w ser-
 ce, *acutiorremque gladio amorem* że iák światu, tak zmy-
 słom, tak caley sobie umierała. Abraám tak ofiarował Syná,
 że áni go postradał, y owszem w nim wielkie ofiagnął obie-
 tnice Boskie, y załugę odebrał. SALOMEA zaś tak sobie
 oddała ná ofiarę Bogu, że porzuciwszy wszystko, y nie
 nie straciła, coby ley stokrotnie nie miało bydź nadgro-
 dzono, y żywot wieczny otrzymała. Ná ostatek w ofierze
 Abraáma śmierć była początkiem, gdy miał w Synie umie-
 rąć, życie Izaaka środkiem, gdy w nim ożył; sam zaś Bog
 w wiecznym Błogostáwieństwie końcem, którego w zylku
 dostał, według obietnicy: *ego ero merces tua magna nimis*
 (b) W ofierze zaś SALOMEI śmierć, która ustawi-

cznie

K A Z A N I E

cznie umierała światu, ciału, y wola y woli, początkiem;
 Życie Jezusa, którym nieustannie żyła; środkiem, Bog
 zaś który się wszystkim Sprawiedliwym w królestwie wie-
 cznym w nądrogę dać: *se regnans dat in premium* aley
 się jeszcze za żywota pokázawszy ná ręku N. Mátki swojej
 pozwolił z soba cieszyć y pieścić, záplatá y końcem. Nád
 tym gdy się zadumiewam nie przychodzi mi tylko záwo-
 łać z Bernardem S. O! miłości zapominająca o swej go-
 dności, bogata w miłosierdzie: wielowładna w affekcie,
 skuteczna w náмовiel! O! *amor dignitatis nescius, digna-
 zione dives, affectu potens! suasionem efficax* Ktorá to sprá-
 wiła że SALOMEA żyjąc ná świecie, już w Pánieńskim
 przy Rodzicach wieku, już w małżeńskim z Kolomanem
 Oblubieńcem swoim stanie, już w zakonney życia ostrości
 zawsze umierała światu przez pogardę iego, umierała
 ciału przez ustawiczne morzenie zmysłów, umierała całey
 sobie, przez krzyżowanie w sobie rozumu y woli.

Y tać iest dwoiślá życia y śmierci ofiara, która
 w sercu Błogosławioney SALOMEI mocna iak
 śmierć sporadziła miłość Boga, ofiara życia w usta-
 wieczney śmierci, y ofiara śmierci w życiu nieu-
 stannym, oktorey Bogu na Chwałę mowilem dotąd.

Dwie mi w dokończeniu przychodzą na myśl
 uwagi, iedna tycząca się życia naszego w tym
 pytaniu, iak żyć mamy ná świecie? Druga
 tycząca się śmierci w tym pytaniu, iak umierać má-
 my światu, y wszystkim pożądliwościom ciała? o.

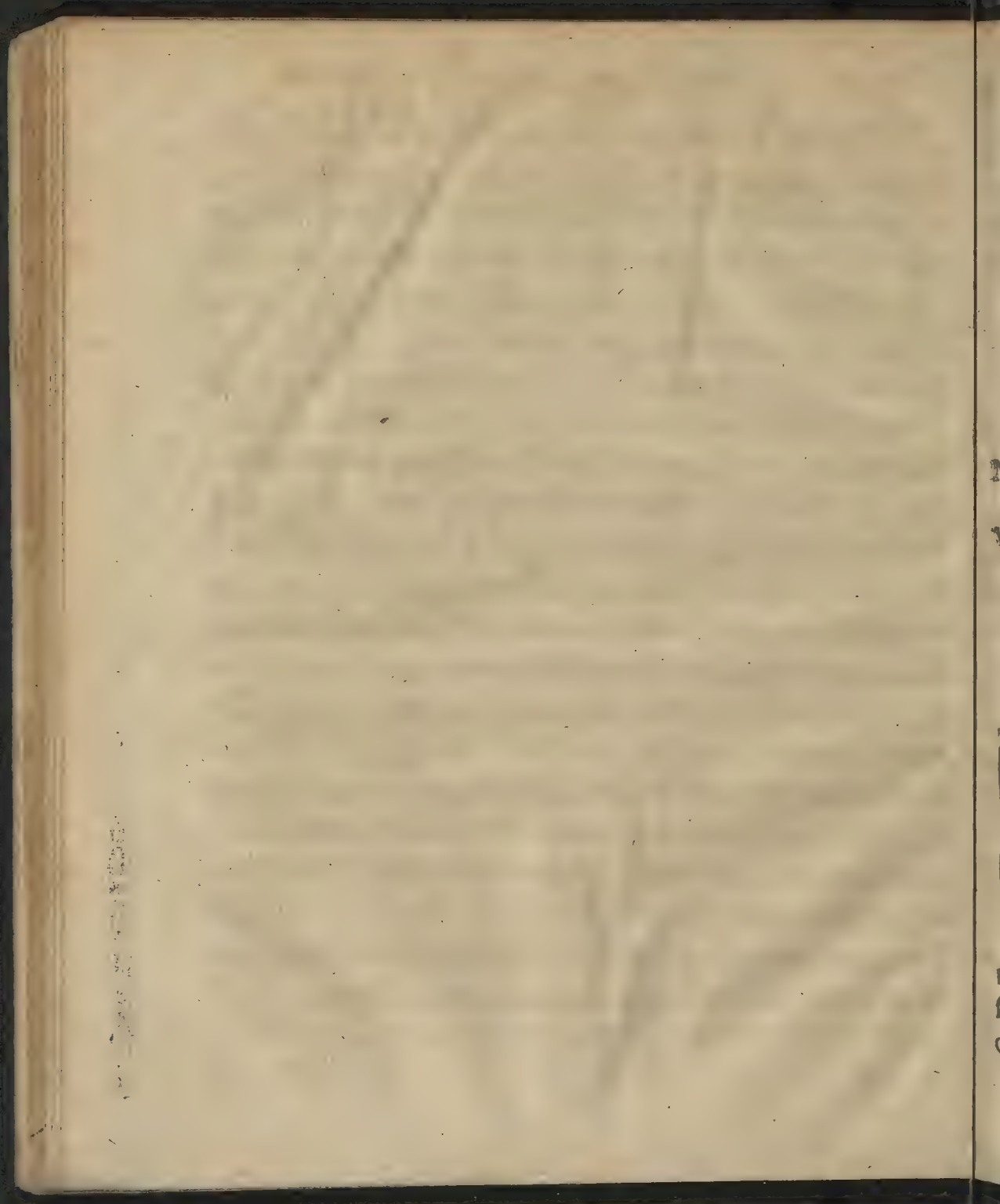
O B. S A L O M E I

biedwie założone naty n fundamencie, że nam iak żyć z Chrytusem. tak umierać dla Chrytusa ko- niecznie trzeba, y że żyć z Chrytusem nie może, ieżeli kto nie umiera światu, tak zaś umierać jest to gwałtownie w sobie morzyć wszystkie pożą- dliwości y namiętności, przybiiając one wraz z całym sobą do krzyża Chrytusowego. To zaś wy- konać, trudno jest temu, kto siebie samego kocha, bo mu własna miłość nigdy nie dopuszcza nad so- bą czynić takiego okrucieństwa. Ztąd wynika ná pierwsze dwa pytania odpowiedź: iż żyć ná świe- cie w ustawieczney nienawiści, Umierać zaś swia- tu y wszystkim poządliwościom, cięła w nieu- stannej Miłości Chrytusa trzeba, bo według E- wangelij S. *Kto kocha Dusze swoje gubi ją, a kto nie nawiidzi dłuzy swi y ná tym świecie do żywota wie- cznego pilnuie iey* (a) Zkąd też y miłość do śmier- ci przyrownana jest. *Fortis est ut mors dilectio*; bo ieżeli dobrze siebie samego kochamy, to niená- widziemy, tak zaś nienáwidzac umieramy Swia- tu, a samemu żyjemy Chrytusowi. Jeżeli zaś ze- zle kochamy, żyjemy prawda doczesnie światu, ale wiecznie umieramy Chrytusowi.

K A Z A N I E

O iáka z tych ná swiecie macie sie stárác mi-
 łość? obroccie na B. SALOMEA oczy, iáko ta u-
 ciekala od miłości swiata, brzydźila sie miłością
 Ciała, nie nawidziła miłości całej siebie, iedynie
 tylko miłości BOGA wszystko poświęciła serce,
 żeby Iemu samemu żyła. Chcesz y wy żyć Bo-
 gu ná wieki? umieraycie zawsze swiátu, y wszy-
 stkim pożądlivościom swoim przez nienáwiść sie-
 bie samych á stateczną miłość Boga iák SALO-
 MEA. Mácie z niey niemniejszy przykład, iák
 podziwienie; Przykład: że taka była (: iakoście
 słyszeli.) życia y śmierci ofiarą. Podziwienie: że
 od pieszczot y pierwszych rozkoszy swiata oderwa-
 ná, á do Krzyża Chrystusowego przybita. Jeże-
 li niepowabi was za sobą tak rzadki Przykład?
 niech przynáymniej pociągnie tak wielkiego po-
 dziwienia godna wżgarda swiata, Ia zaś słowy
 Pawła S. upominám y kończe; (b) *Si secundum car-*
nem vixeritis moriemini, Si autem Spiritu facta carnis
mortificaveritis, vivetis. Jeżeli według Ciała żyli-
 byście, pomrzecie; ieżeli zaś w duchu uczynki cia-
 ła umorzyłibyście? żyć będziecie. Amen.

(b) *ad Rom: 8.*



KAZANIE O BŁOGOSŁAWIONYM IOZEFIE Z KOPERTYN WYZNAWCY FRANCISZKANIE

Miane przy dokonczeniu trzech dniowego Náboženstwa
BEATYFIKACYI IEGO.

W dzień Niepokálanego Poczęcia N. MARYI Pánny
w Roku 1754. w Kościele Zawichostkim Frán-
ciszkańskim

Ioseph accrescens & decorus Gen. 49.

Iozef wzrastający y ozdobny.



O w porządku náтуры dzieje się zdrze-
wami, to w porządku láski z ludź-
mi cnotliwemi, iż iáko tánte gdy
w przyrodniá sobie obfituá wilgoć,
osobliwie przy spływających wodach,
korzenie rozkrzewiaá, w zrośtu ná-
bieraá, wypuszczá látorości: á po-
tym rozłożyte zagęściwły gálęzie, okazałym zdobia
się wzorem, y obfitość rozwiwły kwiátow, powábne
oku ludzkiemu wydáá owoce; tak ludzie przy spływá-

A iący

łacej łasce Boskiej rozkrzewiła się w pobożność, ro-
sna doskonałość, wdzięczna cnot świętych wypusz-
czała z siebie wonność, zdobiła się światobliwością,
kwitła niewinnością sumnienia, y wytoczywszy sędziwo-
ścią łarą, dojrzały owoc godny samego Boga, iako drze-
wa wydała, według, Dawidowych Psalmów: (a) *Erit*
tanquam lignum, quod plantatum est secus decursus a-
quarum, quod fructum suum dabit in tempore suo y bę-
dzie iako drzewo wzczepione wedle ściekających wód,
które owoc swój wyda w czasie swoim. Y ná innym
mieyscu; (b) *Iustus ut palma florebit, & sicut cedrus*
Libani multiblicabitur. Sprawiedliwy iako palma za-
kwitnie, y iako cedr Libanu rozszerzać się będzie.

Co jeżeli wszystkim sprawiedliwym własná, á iakoż
bárdziej IOZEFOWI z KOPERTYN? który y wzra-
stał nád innych sprawiedliwych prędzey, y kwitnął
światobliwością ozdobniey, y wonność wydawał obfi-
ciey, y owoce cnot różnych hoyniey. Inni bowiem
wielu sprawiedliwi rośli w doskonałości, lecz w pode-
szłym wieku, bo lubo w łasce Boskiej swe życie skoń-
czyli, ále go od márności świata zaczynáli, lubo swe
serce poświęćili Bogu ná dozogonną miłość, ále go wprzod
po światowych dołyć náwodźiwszy nikczemnościami,
nieprzystoyną nápaśli pożądliwością, lubo krwią wyla-
ną y śmiercią wierność swoją Chrystulowi stwierdzili,
wprzod jednak w upornych trwając błędach, długo ná-
prześladowáli się Kościoła Jego. Lubo moment ostá-
tni życia swego mieli szczęśliwy, wielu jednak wszyst-
kie swe lata, ná łotrowkim stráwali życiu, y śmierć
nawet

(a) *Psal. 110* (b) *Psal. 91.*

nawet samę dość nieszczęśliwā, bo po lotrowiku nę-
szebienicy wiszac, chwala Bogu! że z zalem za grze-
chy dokonali. Ten zaś zdzielnnych lāt, od miłości
Bogā życie zaczawszy, rosi iāk niewinny, iāk sprawie-
dliwy y wszystkie życia swego lātā w światobliwości
skończył. Inni kwitogli życia pobożnością dosyć pie-
knie, ten ozdobnie; bo tāmtych iako złoto sniedziła,
wprzod poszpeciła plāma, albo iako w winnicy w kwie-
cie pierwszego gronā zwārziła nieprawość; Ten iako
złoto bez sniedzi, kwiat bez wżelkiey zarazy, y świe-
cił, y kwitnał Bogu nā chwale. Inni wydawali won-
ność cnot wielu, ale nie wszystkich; byli znāczni cier-
pliwością, ale mnieysī miłością bliźniego, byli znāko-
mi ci uboŹstwem dobrowolnym, ale niebyli zaleceni po-
kora, byli przykladni umartwieniem y ostrością żywo-
ta, ale niebyli pochwaleni z cichości y skromności du-
cha. Ten zaś wszystkiemi przyozdobiony cnotami;
cierpliwością, miłością bliźniego, uboŹstwā, pokory, umār-
twienia y ostrości żywota, cichości y skromności ducha,
y innych cnot świętych wdzięcznā wydawał wonność.
Inni pokāzywali owoce, właśnie jednemu tylko przy-
zwoite stānowi, to iest: albo Wyznāwcom, albo Apo-
stołom, albo Męczennikom, y tāk żyli w niewinności
sumnienia iako wyznāwcy, ale nie pracowali gorliwie
około zbawienia ludzkiego iako Apostołowie, co iest
większa, albo iezeli byli w niewinności sumnienia, y
oraz pracowali dla zbawienia ludzkiego, ale nieporow-
nali się w cierpliwości Świętym Męczennikom, co iest
doskonālsza. Ten zaś przyzwoite wszystkim stānom

owoce wydawał z siebie, niewinność sumnienia iak Wy-
znawca, praca około zbawienia ludzkiego iako Apo-
stol, stateczna cierpliwość iako Męczennik, tak właśnie,
iako by był wieloraki wlystkim, że mu służy słowa
Mędrzcá Pańskiego, (c) *Sanctus unicus multiplex*. Ie-
den co do istoty Święty wielu w sobie wyrażający,
tak iako obraz wiele pokazujący osob, albo jedno zwier-
ciadło wiele wydające ludzi. Ktora wielorakość gdy
w iedney Błogosławionego IOZEFA osobie dowiodę?
Obaczycie, iak był wzrastającym IOZEFEM y ozdo-
bnym *Ioseph Accrescens & decor9, Sanct9 Vnic9 multiplex*

BOŻE iedyny natura, wieloraki; bo troiaki w osobach
dopomoż mowiacemu ná część twoię, á ná chwale służy
twego. Mátko Niepokálaná Iedná Oloba, lecz wieloraka
godnością, boś Cora Przedwiecznego Oyca, Mátká Syná
Bożego Oblubienica Ducha Świętego Vdziel mi błogosła-
wieństwa, áżeby iak IOZEF KOPERTYN Niepokál: Po-
częście twoie chwalił żyjąc, tak iágo po śmierci zdolnie
w dzień Twego Święta nieudolná mowa moją wychwalił.

Ad Majorem DEI Gloriam.

WZrost y ozdoba kázda ztąd zalecenie ludziom
przynosi, z kąd y innym przez podobieństwo
stworzonym od Boga rzeczom wágę y szacunek
daie; á to iest; że lubo są co do istoty iedne, iednáko-
woż co do wyrażenia w sobie skutkow y co do oka
ludzkiego wielorakie. Pátrząycie się ná wzrastające
drzewo, powiedzcie, które wám się náybardziej podo-
ba, czyli nie to, które y co do rozłożystych gałęzi wie-
lorakie y co do owocow różne? rzucicie okiem ná ko-
lztow-

(c) *Sap: 7mo.*

sztowna perłę lub drogi dyament, osadzić, czyli nie-
ta ich ozdoba że ta w koronie pięknością, ten w pier-
ścieniu szacunkiem równą się wielorakim kleynotom?
Złoto między kruszcami czyli nieprzeto ludzkiemu
powabne oku, że jednym będąc w istocie swoiey, wszy-
stkich cenę w sobie zamyka? Y wnierozumnych zwier-
zętach wolno prawdy szukać. Zkąd znaczny krolewka
powaga między wszystkimi zwierzami Lewa między
państwem Orzeł? jeżeli nie ztąd, że pierwszy siłą, dru-
gi szypkością wszystkim wystarczyć może. Ale co má-
cie oczy swoje zatapiać w rzeczach nierozumnych, ob-
rocicie je na ludzi. Każdy człowiek w osobie jeden
w wielu własnościach tym wszystkim stworzeniom row-
ną, w wielu przechodzi. Równą się? bo pospolite wszy-
tkim má w sobie mienie według S. Grzegorza, (d) *Omnis*
creaturæ aliquid habet homo, esse cum lapidibus, vivere
cum arboribus, sentire cum animalibus. Każdego stwo-
żenia ma w sobie część człowieka, jestestwo podobne
kamieniom, życie podobne drzewom, zmysły podobne
bydlętom. Przechodzi? bo procz tych má jeszcze wła-
sności przyrodnie, ktoremi jest nád wszystkie ziemskie
ozdobnieyszy stworzenia, a te są rozum, pamięć, wola,
ktore tak doskonała obraz człowieka, że w jedneyże o-
sobie jego, całej niedościgłej Troyce Náyświętłzey
piastują podobieństwo. Jeżeli to mało? bierzcie jeszcze
w szczegulności każdą z tych człowieka własność, o-
sadźcie, jeżeli rozum wielorakim niejest? bądź w pozná-
waniu rzeczy, ktore w sobie iák w zwierciadle wydaie
bądź w wyrownaniu obfzernym krásomowcom, bądź

w po-

(d) Hom: 29. de Ascensione Domini.

w pojęciu zawisłych Filozofów biegłości bądź w docho-
dzeniu głębokich trudności Teologów? Przyznajcie;
jeżeli jedna pamięć wieloraka nie jest? tak w przypomi-
naniu rzeczy przeszłych, iak w uważeniu terażniejszych,
iako też w przewidzeniu przezornym okiem przyszłych?
Powiedźcie; jeżeli jednaż wola wieloraka nie jest? czę-
ścią w obieraniu dobrego, a w odrzuceniu złego, czę-
ścią w przyłożeniu serca do rzeczy godnych kochania,
a oderwaniu affektu od rzeczy godnych w zgardzenia?
częścią w pragnieniu wydoskonálenia swego, a niechce-
niu zniszczenia swego?

Toż się dzieie w Świętych; byź może ieden co do
istoty wieloraki, co do wyrażenia w sobie wielu *San-
ctus unicus multiplex*. Y lubo przezorna w rządach
swoich opátrność Boska dla różnych obrządkow w Ko-
ściele swoim, różne różnym wydziela łaski; (e) *alii da-
tur sermo sapientiae, alii sermo scientiae, alii gratia sani-
tatum, alii operatio virtutum, alii Prophetia*. Iednemu
udzielony jest duch mądrości, w owym wydoskonáiony
duch umiejętności, támten przyozdobiony jest duchem
Proroctwa, innemu daná jest łaska do leczenia chorych,
innemu sposobność do wykonania wielkich cnot y cu-
dow. Ták właśnie iako więc w udzielnym Krolestwie
Monárchá, różnym osobom według sposobności ich
różnaito rozporządza urzędy; z tym wżyskim táz sama
szczodroblliwość Boska, która jest dla różnych y wielu
rozrzutna, bywa często dla jednego choyná. Iednemu
łánowi synowi Zebedeusza dla przywileju osobliwzey
nád innych miłości, z niewyczerpanych skárbow do-
broći

(e) *S. Paulus I. ad Cor. Cap. 12.*

brości swoiey, wielorakie Zbawiciel udzielił łaski; to Proroctwa, to Madrości, to umiejętności, to moc wkrzese-
nieniu umarłych, w uleczeniu chorych, dał mu urząd
Apostolski, uczynił go Ewangelistą, Pasterzem y Doktorem.

Ná tym ja zafadziłem fundamenćie wzrost y ozdo-
bę Błogosławionego IOZEFA KOPERTYNA, że ie-
dnym będąc w ilście IOZEFEM, przez udzielone so-
bie wielorakie łaski dla ośobliwszego przywileju Miło-
ści Chrystusowey mógł wielu Świętych wyrazić wcnos-
tách. Iednakowoż żeby mowa moja była określóná
nieiakiemi granicami, y támg iáką miała, wydám go ie-
dnym y wielorakim we trzech stánách; między Wyznaw-
cami Wyznawcą, między Apostołami Apostołem, między
Męczennikami Męczennikiem. Pierwszego dowodząc
z niewinności sumnienia, innego z życia y pracy Apo-
stolskiej, trzeciego z státeczney ćierpliwości. Co gdy
uyrzycie? przyznacie, iák był w zraťciacym IOZEF-
EM y ozdobnym.

Ile do pierwszego. Wiedział Błog. IOZEF, iák przy-
mocney wierze, przy gorácej-miłości BOGA, przyzwoita
stánowi Świętych Wyznawców zachować niewinność
sumnienia; która że w troistym szacować się może po-
dziale? iuż iako doskonała, iuż iáko doskonálsza, iuż iák
nýdoskonálsza, ile sił mieć mogła w IOZEFIE poboż-
ność, y przy siłách ile wymiáru łaski Boskiej, tyle stá-
rania y usilności miała w wydoskonáleniu ley. Nie-
winność sumnienia doskonála w sprawiedliwym tym się
zaleca, że żadnym śmiertelnym nie plami się grzechem
iákoby łamą będąc známienita łaską poświęcająca, czy-
niła

niła człowieka sprawiedliwym, przyjacielem samego Boga, dziedzicem Królestwa Niebieskiego, Synem Boskim przysposobionym, grzechu zaś śmiertelnego iako doświadczonego Zbojcy, y náywiękzszego łupieżcy, który odarłszy człowieka z łaski Boskiej, czyni go iedną p.e. kła poczwara, niesprawiedliwym, nieprzyjacielem Boga, dziedzicem piekła, Synem czarta przekłętego, w całe znieść niemogła; Nie inszym sposobem tylko iako dzień z nocą, iasność z ciemnościami, życie z śmiercią żadnego uczestnictwa mieć nie mogą, tak ani Sprawiedliwość z niesprawiedliwością, (f) *Quae participatio iustitiae cum iniquitate, aut quae societas lucis ad tenebras* Niewinność sumnienia doskonałsza tym się zachwala, że nie tylko śmiertelnym nie jest zeszpeczoną zakąsem, lecz ani z powłzechnym zgodzić się nie może grzechem, przez krory lubo by człowiek łaski nie utracił poświęcający, a zatym jeszcze by się mógł nazwać dziedzicem Nieba, iako Syn Boski prawdziwy, przysposobiony przez łaskę, utraciłby iednak stopień doskonałzey światobliwości, który się na tym funduje, áżeby nie podlegać ani karze ani żadney winie. Iuż niewinność sumnienia w trzecim doskonałości stopniu tym nad insze szacuje się, że ani śmiertelnym zakąsem, ani powłzechnego grzechu plamą, ani nawet (co náydoskonalsza jest) pierworodną zmazą nie jest pokalaną. W tym ostatnim doskonałości stopniu, procz Náтуры ludzkiej w Chryśtusie złączeniem Bóstwa zupełnie poświęconey! Sama tylko Mátká Boska za osobliwizym przywilejem Icy tylko samey od Boga danym, náyczystsza y náynie-
win-

(f) *S. Paulus ad Cor. 2.*

winnieyszą była. Co z okoliczności, dzisieyszego Święta Niepokálanego Iey poczęcia, ze trzech gruntownych dowiodę przyczyn. Ze ná ten świat zesłaná, áżeby była Mátką Boga swego, Stworzyciela swego, y Odkupiciela swego; Boga swego, który ją obrał, Stworzyciela, który ją Stworzył; Odkupiciela, który ją odkupił. Ile z pierwszego nie mogła bydz w żadnym grzechu obraná, częścią iż to Boskie obieranie niebyło przypadkowe, lecz z umysłu Boskiego od wiekow ją za Mátkę náznaczaizce. Częścią iż to obieranie było rákiey Mátki, ktoraby była godná Syná Boskiego, ktorey nie tylko żeby się nie wstydzil po Cała Wieczność Syn Boski, lecz oraz żeby go zdobiła. Pierwszego świadkiem Petrus Damianus: (g) *Christus Matrē sibi elegit, qualē meruit habere, de qua nō erubesceret.* Drugiego Bernard S. (h) *Talem sibi scriuit eligere, qualē se decere sciebat* Powiedz teraz káždy, czyliby zdošlo Boga, mieć Mátkę Adamowym pokálaną zakátem, á bardziej czyliby nie był wstydz, mieć za Mátkę, czartowską, nie Oyca Przedwiecznego Corkę? dziedziczkę piekła, nieprzyiációłkę Boga? Ktorą przeciw wszelkiemu Prawu Syn własny sádzić by musiał; Czyli by nie był wstydz, gdyby złość y winá pierworodná Mátki dziedzicznym právem zlewał się ná Syná według Doktora Anielskiego. (i) *Ignominia Matris ad Filiū redundasset.* Atuiż odpowie káždy, że z tey przyczyny nie mogła bydz w grzechu poczęta. Lecz áni z drugiey, nie mogła bydz w grzechu stworzoná; bo ten, który stworzył Aniołów náyczystszych, Adámá y Ewę w stánie niewinności, gdyby był w grzechu stworzył

B

zył

(g) Petr. Dā. Serm. de Concept. B V. M. (h) S. Bernard Ser. 2. super Missus (i) D. Thomas 3. Parte. Quæ 27.

zył Mátkę swoją to by uczynił, albo: że niewiedział
o tey plámie; albo że nie mógł ley oczyścić, albo; że
choćby wiedział y mógł, to niechciał; powiem, że nie-
wiedział; zbluźnię przeciwko wżysko umiętności Bo-
skiej; osadzę, że nie mógł; bezbożność popelnię prze-
ciw Wszemmocności Boskiej; rzekę, że niechciał; rzecz
godną śmiechu, wiedząc y mogąc żeby BOG niechciał
stworzyć Mátkę swoją bez pierworodney skazy? która
od wiekow nád Adámá y Ewę y nád wżyskich uko-
chał Aniołów. Ile ná ostatek z trzeciey przyczyny mu-
siał ją odkupić osobliwszym iák inszych ludzi sposobem,
dla ktorey odkupienia osobliwey przyszedł iák dla wży-
stkiego stworzenia według Świętego Bernardyna Sen: (k)
*Christus plus pro redimenda Virgine venit, quam pro om-
ni alia Creatura.* Osobliwsze odkupienie jest według S.
Antoniná, którym przezorne ná przyszły upadek oko
upátruie, by nie upadł, niżeli ktore już upádłego dźwi-
ga y rátuie, ták właśnie, iák lekarstwo doskonałsze jest
uprzedzające chorobę, niżeli chorego uzdrawiające. Tym
doskonalszym sposobem przez uprzedzającą iáskę zacho-
wał Odkupiciel Mátkę swoją od pierworodney skazy;
według Doktora Seraficznego. (l) *Eam à peccato origi-
nali non quod insuit, sed quod insuisset, redemit, atq; singu-
lari gratia præservavit.* A zatym z ták gruntownych
przyczyn, że była Mátką tego, który ją obrał; tego,
ktory ją stworzył, tego, który ją odkupił, bez wżel-
kiego wątpienia była náyczystszą y náyniewinnieyszą.

Y tákąc niewinnością náydoskonalszą, cienia grzechu
pierworodnego nieznająca Chrystusowi przez naturę á

Mát-

(k) Tom. 4. (l) S. Bonav. Lib. de Concept.

Mátce iego przez łákę y dar osobliwŷy właŷciwá, iá-
 ko inni Święci tak y Bł: KOPERTYN niebył wŷławio-
 ny, ále niewinnoŷciá doŷkonálŷa (bo o doŷkonałey áni
 wátpić) grzechu powszechnego cierpieć nieumieciáca
 iák ŷię zálécił, kto z Kraŷomowcow doŷtátecznie opo-
 wie? z Rytmotworcow zupełnie wyrázi? z Dziejopisów
 doŷkonałe okryŷli? Ná czego dowód nie będę wam
 przytáczáł, oŷtrožnoŷci w mowie, ktorey ŷię wŷzyŷcy
 dziwowali, pilnoŷci zmyŷłow, przez ktore iakiekolwiek
 zakáły, gdy ŷa otwarte, wchodzá; ŷwiadectwa Spowie-
 dników, ktorzy go nie mieli z czego rozgrzeŷzáć; Sáme
 wám tylko przed oczy ŷtáwiám złączenie ŷię lego z Bo-
 giem, ktorym to ŷpráwił; że ná ŷwiećcie żyjac, y wćie-
 le podlegaiącym ŷkázie, żył iákoby w Niebie, y zwy-
 czaiem Błogóŷłáwionych bez náymnieyŷzego niebeŷpie-
 czeńŷtwa w grzech iáki náylekŷzy wpádnienia. Iako
 bowiem Święci w Niebie z tad ŷa od wŷzelkiego ćienia
 grzechu dalecy, że iedyná ieŷt im zabawka chwalić Bo-
 ga y z nim ŷię ćielzyć, (m) *Totum negotium non erit, niŷi*
laudare Deum & frui DEO. Y że oni zanurzywŷy ŷię
 w ŷłodkoŷciách Niebieŷkich, tak zoŷtáiz, iák gdy by
 nie byli, gdy ŷa w uŷtáwicznym zachwyceniu Boŷkim,
 (n) *bibent jugiter, & bibent, & absorbebunt, & erunt,*
quafi non ŷint. Tak Błog: KOPERTYN żeby był ná-
 ymnieyŷzym proŷzkom grzechowym zaporę záložyl, tę
 ŷobie iedyná zadał zabawę, ćielzyć ŷię z Bogiem, *To-*
tum negotium non erit niŷi &c. Zoŷtáwáć ná ziemi, zá-
 ropiwiŷy ŷię z nim przez uŷtáwiczne zachwycenia bez
 zoŷtáwania *bibent jugiter & absorbebunt &c. &c.* Przey-
 dzie

Bz

(m) S. Aug. (n) *Abdiæ. Cap. 1. V. 16.*

Idźcie całe życie Iego, przetrząsnijcie lata, a doznacie
 iako On ażeby nie miał czasu Boga obrazić, cały się
 w nim zanurzył *Totum negotium Sc.* Oto Słuchacze le-
 dwie do pory lat ośmiu przychodzi, w ktorej ludzie
 polpółicie zaczynają grzelzyć, aż zaraz tak się łączy
 przez miłość, ktora jest związkiem, według Sw. Dio-
 nizego świętym (o) *Quilibet amor est virtus Vnitiva*, że
 iakby nie był na ziemi, widząc go raz w zachwyceniu
 w szkole, inny w Kościele, *Et erunt quasi non sint*. Im
 zaś złaty wzrostu nabierał, tym też miłość gorę brała,
 ktora iak od nąymniejszyego grzechu broni, tak zachwy-
 cenie według Sw. Dionizego sprawuje, *Est autem extas-
 sis faciens Divinus amor*, bo co na którym miejscu
 odprawował KOPERTYN? z kim obcował? ażeby na
 którym miejscu zostając cały z Bogiem przez zachwy-
 cenie nieprzesławał? *Totum negotium Sc.* Idzie w Wi-
 gilię Bożego Narodzenia na nabożeństwo, nabożeństwo
 żeby nie było z roztargnieniem myśli, poleciawszy z po-
 szród Kościoła aż do wielkiego Ołtarza, jest w zachwy-
 ceniu, *bibent Sc absorbent Sc.* gotuje się do Stołu Pán-
 skiego, przygotowanie żeby było bez rozrywki wszel-
 kiej, jest w zachwyceniu *Totum negotium Sc.* Modli
 się z drugimi Zakonnikami przed grobem, mnostwem
 lamp ozdobionym, modlitwa aby była bardziey złączo-
 na z Bogiem, uwiesiwszy się między gorejącemi w gro-
 bie lampami bez szwánku, jest w zachwyceniu *Et erunt
 quasi non sint*, odprawuje Misa codziennie, ale wnicy
 przez dwie godziny zabawia się z Bogiem w zachwy-
 ceniu *Totum negotium Sc.* Zaczyna w dzień Zesłaniai
 Ducha

Ducha Sw. *Veni Creator Spiritus*, aż już przy wielkim
trzęsieniu ziemi obraca się po całej Kaplicy zachwy-
ceniu *Et erunt quasi non sint*; Idzie przy, w Kąpe
po kroczgankach Kościelnych w Procesyi, lecz w Kąpe
tám nie maśz, bo no ná kraiu Kázalnićy klęczy w go-
chwyeniu, *Et erunt quasi non sint*. Klęczy w dzień Nie-
pokalanego Poczęcia przed Iey Ołtarzem; lecz już ná
doł spulzczony po ziemi czołga się w zachwyceniu. *To-
tum negotium* &c. Przychodzi z Zoną swoją y z liczny-
m gronem dworskich, Rządca Kastylii, á przedtym Ná-
miesnik Krolá w Neápolim, áżeby KOPERTYNA oba-
czył, lecz on się widzieć nie pozwala, bo podniosszy
się do Obrazu MARYI, przestáie uniego w zachwyce-
niu *bibent* & *absorbebunt* &c. Mowi kto Imię IEZVS
lub Imię MARYA, on nie słucha tylko w zachwyceniu
Pokazuje mu kto Niebo wołájąc. *o iák piękne Niebo á*
On wén nie pátrzy, tylko iáko prázyná wieśza się na-
gałazce w zachwyceniu *bibent* & *absorbebunt* &c. Ná-
radzáia się Málárze, iák máia wydać Obraz Niepoká-
lanego Poczęcia MARYI IOZEF zawoławszy! *Iák? po-
częcie MARYI? Niepokálane poczęcie? bez zmyśłow zo-
stáie*, Chodzi po ogrodzie Sáránká ná rámionách pia-
stuiąc, z ktorego niewinnością áżeby się był lepiey ná-
cieliżyl, wyrzucił go w górę y lám za nim w zachwy-
cenie wyżej drzewa ogrodowego poleciał. *Totum nego-
tium* &c. Choruie ciężko IOZEF, że się podnieść siłá-
mi swemi z łózka nie może, niesie mu Káplán Święta
Komunia, porwany z łózká ná powietrze, zabiega dro-
gę BQGV swemu w zachwyceniu. *bibent* & *absorbe-
bunt*

bunt &c. Pokázuia mu olobę nową Sw. Antoniego Za-
 konnicy, iuż go niewidza między sobą, wisi u Antonie-
 go w zachwyceni: *Et erunt quasi non sint.* Iednym slo-
 wem cała ^{śawa} iego była albo się z małą dziećcią
 leżała, albo z Sw. Antonim przy słodkich rozmowách
 podróż odprawić, iako go postrzeżono, albo z Anio-
 łami chwalić Boga, y ich z Niebá zlátuiących do Do-
 mu Loretáńskiego ukázować, iako uważano, *Bibent &*
absorbebunt, & erunt, quasi non sint, totum negotium non
erit nisi laudare Deum, & trui DEO. Ale co ia zacią-
 gam z Nieba dowodów ná pokázanie ziemianom nie-
 nárużzoney y grzechem powłzechnym niewinności KO-
 PERTYNA? ktore są y do poięcia im trudniejszy, y
 doli, w ktorey zostáia, nieprzyzwoite. Niech wyświád-
 cza niewinność tego niemowlęta, ácz im przecięsz u-
 wierza, ktore y między ludzmi zostáia, y dalekie są
 od zdrady, á kochaiące prawdę. Y odpowie zá wie-
 ku iedno, ledwo co umiejące ięzykiem władać, gdy
 mu On mowić kázal; że: *Brat IOZEF jest wielki grze-*
śnik y niecnótá, y iak umrze poydzie do piektá; to rze-
kło; że Brat IOZEF jest wielki Święty, y iak umrze,
poydzie do Nieba; á tu trzeba z dziekczynieniem za-
wolać do Boga, (p) Ex ore infantium & lactentiū per-
fecisti laudem. Niech dadza świadectwo o niewinności
 tego y w dojrzałym wieku ludzic, wszákże po tyle razy
 nawiedzaiąc IOZEFA, niewymowna wonnością y wdzię-
 cznym zapáchem násyceni w Celi tego, sądzili go Anio-
 łem w cieie słodyczą y niewinnością Niebieską nápeł-

nionym. Mogłżeby IOZEF, tę z siebie wydać wonność
gdyby był choć náymnieyszym powłzechnym oszpeco-
ny grzechem? Niech opowie ná koniec czystość Du-
szy iego same zázdrośne piekło, ktorego świadectwo, iá-
ko nieprzyiáciela będzie miało więkšzą wagę; y wyzná-
ie; iáko wyznáło przed iednym Káplánem; z opętane-
go, czarta wyrzucającym, z rozkázania Boskiego; że
Duša Brata KOPERTYNA jest przyjemna BOGV y
wielce miła, á iemu nieprzychylna. Czyliżby mógł za-
táć nieprzyiáciel czystości Duszy, czárt przekłęty; á
bardziey czyliżby nie wynurzył, y náymnieyszych zaká-
łow IOZEFOWYCH? Znák tedy, że Duša iego wolna
od nich kázdego czału była. Odezwa się ná koniec y
same nierozumne stworzenia, oświadczaiać niewinność
nie skázoną iego; mając bowiem IOZEF w pamięci
owe Psalmisty słowa (q) *Laudate Dominū bestiae & univer-*
sa pecora, serpentes & volucres pennatae, zgromadziwszy
z pola owce do Káplice N.M.P. gdy mówił Litánie, te
mu beczeniem odpowiadały, poki się nie skończyła li-
tánia; Chwalił Boga y z prakámi *Laudate Dominum vo-*
lucres pennatae, mając bowiem dárowanego łczygła w
Celi swoiey, nie pierwey ieść mu dáwał, áż poki ná
przeziány nie prześpiewał z nim Litánii, byfyz komu
tak posłuszne nieme stworzenia? chyba temu, ktorego
sumnienie bynáymniey nie było zabrukáne, á taki jest
Błog. KOPERTYN, bądź przez złączenie się z Bogiem
w zachwyceniách, bądź przez naymilszą zabawkę w chwa-
leniu Boga, czyli z Świętami, czyli z Aniołami, czyli
z nierozumnemi stworzeniami. A tu ieżeli wzrośł pię-
kny,

kny; ozdoba śliczná, z niewinności Sumnienia zalecá IOZEFA świętym między Wyznawcami Wyznawca, dopieroż Życie y práce Apostolskie, wielkim go szacują między Apostołami Apostolem:

2. Tytuł Apostolstwa nie z tad przyznany ma byđ dwunástu Vczniom Chrystusowym, że byli przy boku iego, lecz że go we wszystkim náśladowáli, iakoby nie co inšzego było w rzeczy samey byđ Apostolem, tylko żyć ná przykład Chrystusa; inaczey; sądziłbym; że y Iudáš zdrayca był prawdziwym Apostolem nie Apostátą; Święci zaś Paweł y Máciey Apostołami żwąć by się nie powinni, czego ieżeli bronićie mowić? pozwolcież że życie prawdziwe Apostolskie zawisło ná tym, áżeby porzucić wszystko dla Chrystusa, porzuciwszy, iść za Chrystusem, polzedłszy, pracować wiele dla Zbáwienia ludzkiego, A to wszystko w Błog. uyrzycie KOPERTYNIE. Náypřod że porzucił wszystko dla Chrystusa; porzucenie to dwoiákim byđ może sposobem; przez wzgardę wszystkiego dobra, máiętności, kogaćwa, honorow, godności, urzędow światowych gardząc niemí y odrywájąc od nich serce. Y przez wzgardę siebie samego nieczyniąc nigdy woli swoiey, lecz zapředájąc się w niewolá Chrystusowi, wszystkę wolność swoię pod nogi Iego rzucájąc. Porzucenie w rozumieniu pierwšzym nie iest ták trudne, dla czego áni ták doskonałe iák w drugim, według Grzegorza Św. (r) *fortasse laboriosum non est homini, relinquere sua, sed valde laboriosum est relinquere semetipsum, minus quippe est abnegare, quod habet, valde autem multum est abnegare quod est.*

Nie

(r) Hom. 32 In Evangelii:

Nie jest tak pracowita człowiekowi odstąpić wszystkiego co dziedzicy, bardziej zaś pracowitsza jest porzucić siebie samego, mniej albowiem przykrości ma człowiek w wyrzeczeniu się tego, czym sam nie jest, wiele zaś trudności jest, wyprzysiąc się y tego, co sam jest, nie własnego sobie nawet samemu nie zostawiać (s) *Multum reliquit, qui nihil sibi retinuit.* Dwa są światy, jeden w nas, który pospolicie nazywa się małym światem, drugi w około nas, który pełen jest ziemskich marności, wzgardzić drugim rzecz jest wielka, ale wielu, nawet Poganinom jest pospolita, wyrzec się pierwszego, rzecz iak jest rzadka, tak bez porównania doskonalsza, y samym tylko prawdziwie naśladowującym przyzwoita; To doskonałości dzieło, że iasnie wydało się w Świętych Apostołach; żaden nie wątpi, że w naszym oczywiste KOPERTYNIE, obaczcie; Narodził się na wzor Chrystusa y Ojca swego Frąciszka w stąyni, wychowany w domu ubogich Rodziców, FELIXA DEZY, Marki Frąciszki PANNORY, lubo niemiał dostátkow świata, ktoreby porzucił, tak iako y Apostołowie, to iednak porzucił, co mu wrodzoná miłość kochać kazała, własnych Rodziców; á przytym to, co doskonalsza jest; siebie samego w słodkie Chrystusowe zaprzągł iármio, zaprzedał w niewolą, chcąc bydz przykutym, mocniejszy nad żelazo wolą (t) *non ferro sed ferrea voluntate* do Krzyża Zbawiciela więźniem miłości Vkrzyżowanej do śmierci.

Iuż tak wyzwulży się ze wszystkiego, y sam wiecznym zostawszy niewolnikiem krzyża, drogę doskona-

C

12a

(s) S. Gregorius (t) S. Aug:

szą za Chrystusem zaczyna, w której iak by się miał
sprawować, nauką Zbawiciela, która światłem była A-
postołom, oświeciła y IOZEFA, (u) *Si quis vult post
me venire tollat crucem suam & sequatur me*, jeżeli
kto chce iść za mną, niech dźwiga krzyż swój y niech
w ślady moje wstępuje, te słowa: *Sequatur me* Uczony
Dyktynanus wyklada? *mea vestigia imitetur*, & *ex me
in omnibus vita sua formam sumat, in humilitate, man-
suetudine, patientia, charitate aliisque huiusmodi*. Iako
by to iedno było, iść za Chrystusem, co wżycia jego
ślady w ślepować, y z niego we wżytkach cnotach brać
przykład, w pokorze, cichości, skromności, cierpliwo-
ści, w miłości &c. Iak w Świętych Apostołach, tak y
w Błog. KOPERTYNIE, własne gdyby w południo-
wym Słońcu iásniejące promienie, wydawały się ślady
życia Chrystusowego, które gdy bym miał w szczegó-
łności wyliczać, przedzey by mi się zdało z niezgrunto-
wanego wybrnąć morza, niż nieprzeliczone iak piątek
morłki, życia jego przekładając cnoty, do końca tra-
fić. A do tego że te Wyznawcom pospolite, któż wac-
pić może!! że w Świętym y niewinnym IOZEF A-
iásniały sumnieniu? Dla czego iá bárdziej ná to obrá-
cać oczy, czym się prawdziwy Apostół szacuje ur-
ząd; to jest: praca około zbawienia ludzkiego. Ná to
bowiem są wybráni od Chrystusa y po całym rozestáni
Świecie, áżeby iako rolnik zasiáwłszy y zaorawszy rolę
swoję, fortunne swego czasu zbiera snopy do brogu
swego, tak SS. Apostołowie rozrzuciwszy ziárno zba-
wienne, słowo Boże, ná dobrej człowieka roli, plenne
y obfi.

y obficie do gumná Niebieskiego z dusz ludzkich zbierali kłosy (w) *elegi vos, ut eatis & fructum afferatis, & fructus vester maneat.* Práci Apostolska w rozsiewaniu ziarna zbawionego y przynoszeniu owocow, częścią bywá przez proste y szczeré náuki, częścią przez znaki y cuda, które są iákoby oczywistym świadectwem, y gruntownym dowodem prawdziwey náuki, y dla tego Chrystus chcąc náukę swoję iásną y prawdziwą pokazać, przy cudách y podziwieniá godnych sprawách, właśnie iák przy iásnym słońcu ciemnym niedowiarcom ná widok są stáwia; (x) *Si mihi non creditis, alioquin propter opera, quae ego facio, credite;* Ták zbawieniemí náukámí, iáko y niezliczonemí cudámí, że Apostołowie Święci z całego Swiátá obfity owoc z pozyskanych dusz ludzkich Niebu przynieśli! wiadomo wám o tym. O Nászym zaś IOZEFIE słucháć prócz; iáko ten częścią prostemí y szczeremí o Bogu náukámí, częścią przez niezliczone znaki y cuda, niewiernych do wiáry błędnych ná drogę prawdy, grzelných do pokuty, oziębłych do gorácej miłości Boga przyprowadził. Pytácie się, iákie iego náuki były? proste, ále mądrości Boskiey pełne, były głębokie; bo y náyskrytsze Prorockim Duchem przenikał rzeczy; niebył prawda uczony w szkołách, z kąd nie miał nábytey umiętności, bo go Chrystus ták iáko innych Apostołow w prośtocie Ducha powołał, w krotce jedná w szkole Chrystusowey do tey mądrości przyszedł, że nie tylko prości ludzie, ále y náymędrsi Teologowie, w náywikszych trudnoścích, których pojąć nie mogli, za świadectwem

C2

deństwem Kárdynála de Laurea Zakonu mego, do IOZEFA iák do szkoły po náukę chodzili. Otwierał niedościgle trudności, cudze przenikał myśli, zatáiona w głębokości serca skrytość iák w zwierciadle poznawał, nawet przyszłe rzeczy w Boskich ieszcze ukryte wyrokách, iák przez perspektywę widział. Co że nie psonnie mówię, stáwiam ná to; Kárdynála Rápácyoli, ktorego w zawitych skrupulách pierwey listowná odpowiedzia ułatwił, niżeli list radzacy się do IOZEFA był wysłany. Ferdynánda drugiego Wielkiego Xiążęcia Hetrurii, ktorego podobnym sposobem pierwey listem nápomniál do zgody, niżeli list szukający rady u IOZEFA, czyli ma niebezpieczná z nieprzyjácielem zacząć wojnę? wysłał z Páłacu swego. Krola Hiszpáńskiego y Luzytáńskiego Filippa IV. Xiążęcia Burgundy, Leopolda Cesarza, tych wżyskich y wielu innych Monarchow y Xiążát, zdrowey od IOZEFA szukających rady o wielu przyszłych rzeczách, osobliwie o wojnie z Turkámi, Prorockim káždego upewnił duchem. Vrbaná VIII, Innocentego XV. Námiestnikow Chrystułowych y innych śmierć przewidział. Tyfiacámi ludzi stáwić by ieszcze trzeba, ktorých w grzechach zástárzałość z fetoru poznájac, do spowiedzi niewolił, ná spowiedziách zapomniáne lub zatáione grzechy przypominał, powiádaiać nie tylko występku, ále y miejsce y okoliczności występku. Ale coż mam po cudzych szperać kátách? y z obcych kráiw świádkow sprowádzac, gdy ich w domu dołyć? cáła Polska zezná, zaczawizy od Krolenskich Tronow, Biskupich infu, Senátor,
skich

fkich purpur, Mitr Xiążęcych, wszystkie stány y kon-
 dycye ludzi głosić będą; iáko z łodkich IOZEFA náuk
 wiele im do smaku przypádo; stánie Ián Kázimierz
 Krol Polski, ktoremu Krolestwo wyprorokował, z Tur-
 kámi wojnę przepowiedział, zwycięstwo uprosił; zezná
 Andrzej Szoldrski Biskup Poznáński, ktoremu IOZEF
 nogi umywaiać ná wípomnienie Imienia IEZVS w za-
 chwycenie poszedł, z zachwycenia wrociwszy się do
 zmyśłow, wprowadzenia Bráci swoich, z przedmieścia
 do Miásta Poznánia wymogł ná nim, Stánie Francis-
 szek Szembek Káasztelán Sánocki, Xiąże Alexander Mi-
 chał Lubomirski, Xiąże Radziwił. Ow Sławny w Ry-
 cerskich dziełach Zámoyński y innych wielu Poláków,
 ktorzy iák prátko ná rozłożyste drzewo złátywali się
 do IOZEFA w łwych potrzebach; z tych, iednym wzy-
 ciu pomyslné szczęścia, innym śmierć nieśpodziána pro-
 rokował, innym w ich potrzebach, łkutek u Boga upro-
 sił. Ciekáwicie pewnie ieszcze widzieć mieysce misyy
 y náuk łego rák iáko innym wydzielone Apostołom;
 rzecz prawdziwa, że między dzikiemi wiáry świętey
 nie rozsiwał národámi, dzikości iednák ludzie chytrzy-
 sze nád grube národy, y w włásney y w cudzey wy-
 korzeniał ziemi. Náznáczone mu było do Missyi Kro-
 lestwo czyli Prowincya Bari w Włoskim Páństwie, do
 ktorego był posłány iák Sędziwy Prorok y gorliwy Apo-
 stól: (y) *Vade & Annuntia populo meo scelera eorum,*
 ná Missyi tey miłóść z gorliwością, ostrość z łaskawo-
 ścią, gromienie złości z záleceniem pobożności, pioruny
 náwet łáme ná występki z czynieniem dobrodzieystwá
 rák

(y) *Isaia 85.*

tak zpoić y łączyć umiał, że w nim wszyscy ludzie A. postolskiego ducha oczywiście uznawszy, za prawdziwego u siebie czcili Apostoła.

A teraz już czas oglądać Cuda, które oczywistym były dowodem prawdziwej tego nauki; Ale co mówię, oglądać cuda? Cuda by trzeba, żeby w tak krótkim czasie niezliczone policzyć; niech znoszą swoje łóżka chorzy, kulawi szcudła, skłócenia ręce y nogi, trądy swoje trędowaci, ślepi oczy, niech tu przyjdzie y owszalony kawał, którego Bł. IOZEF porwałszy, iako Anioł Habakuka za włosy z sobą w górę, w zachwyceniu uzdrowił. Przywołajcie y czarow, których, IOZEF z ciał ludzkich wygnął, przywołajcie owe owce z pola, które gdy gród pozabił, IOZEF ożywił, przyprowadźcie Baranów wściekłych, zaiączkow od zabicia uwolnionych, myśli szcuchy y wszelkie robaństwo, po ogrodach szkodzące. Przynajmniej Okręty morskie, które z ludźmi tonące ratował, dziwiły się same morza cudom jego, co to za ieden którego wiary y nawałności słuchają. (z) *Quis est hic, cui & venti & mare obediunt.* Rzym, Kopertyn, Asyż, y inne miasta Włoskie, którym tak w pośpolitości iako y w szczególności wielkie łaski y dobrodziejstwa czynił IOZEF; już tego prawie za cuda nie mieli, ale za codzienny zwyczaj. Dopiero z nim mówią w Rzymie, jużci w momencie otrzymał mil w Mieście Kopertynie sławiony, Oktawianus umierającego duszę do Nieba posyła, posławszy; nie bawiać pułgodziny czasu, powraca do Rzymu z zadumieniem przytomnych, w Asyżu modli się w Kościele

z Br-

z Bracia, y tegoż czasu razem ná drugim mieyscu wła-
 śną Mátkę swoją w rzeczonym Mieście Kopertynie ná
 szczęśliwą wieczności wypráwić drogę. Spytáymyś
 się teraz tych cudów odpowiedziá, gdyby ich tylko
 mogli kto zrozumieć (aa) *Interogemus ipsa miracula, ha-*
bent enim si intelligentur, linguam suam, iák wiele o-
śpálych w wierze obudźły, osłabiálych umocniły, obu-
marłych wskrzesiły, habent si intelligentur, linguam
suam. Stániesz ná ścieżce Bolkim Iędrzeiu, y całą Acha-
 zya náwrocona do Boga zaprowadzisz, stániesz Tadeu-
 szu z Mezopotánia y Persya, z całym Egiptem Szymo-
 nie, z Indyá, Pártyá, Medya, Hirkania, Baktryá stániesz
 Tomaizu, tylt. millionow pozyskánych Niebu postáwi-
 cie dult, stanie y IOZEF KOPERTYN, obfite pracy
 swojej pokaże zniwo z tylu zastárzáłych grzelzników,
 uporczywych Heretyków, zaciętych w błędach swoich
 Kálwinow, trudniejszy do náwrocenia nád Pogánów
 iákó bowiem z prostego y nie obcieszanego pniáká Iná-
 dney która chceć osobę, postać, lub wyobrażenie wyr-
 znać, niż z pólágu krzywego, śnycerlkiemu kunsztowi
 przeciwnego, ták Pogánów w żadnym Artykule wiary
 nie wyćwiczonych nákształt nieokrzesanych drzew (bb)
homines tanquam arbores łatwieyżá przerobić ná Kátoli-
 ków, á niżeli zaplesniałe w grzechach y błędnym ká-
 cerstwem nápoione Chrześciány, z parzywiałe (że tak
 rzekę) owce oczyścić z błędów, y do owczarni w prowa-
 dzić Chrystusowey; w tych tedy náwroceniu, gdy ták
 wiele korzyści, znacznym zylkiem dla Nieba Błóg śl.
 IOZEF, znak dobry, iák wielkiey do tego przykładał
 pracy

(aa) S. Aug. Tract. 24 in Joan: (bb) Math. 9.

pracy Apokolskiej, *eatis, & fructum afferatis, & fructus vestri maneat*. Niewinnością sumnienia między Wyznawcami, żarliwym Apokolowaniem między Apokolami, gdy się tak, iakoście słyszeli, ozdobnym pokazał IOZEF, dalekosz nierowniey (wnet usłyszycie) stał się ozdobniejszy, gdy do tych przyłączył y Męczeństwo.

3. Kościół Święty na niewzruszoney od Chrystusa ufundowany opoce, w postaci stroyno, ozdobney Oblubienice widziany od Iana, ma prawda iak piękności, trwałości, tak y świetności w sobie dosyć. Tylekroć razy nienawistnym okiem patrzy y patrzyło na tę Chrystusową Oblubienicę zprzysiężone piekło, chcąc ją z iey ozdoby złupić, zaiatrzalo tyrankie serca, ostatnie wynaydowało tortury, ktoremi morduiac członki, mity; czne ciało Kościół BOZY zniszczyć zamyślało, ale darmo, im więcej krwi toczyły męczarnie z ciał Męczeńskich, tym więcej przez rozkrzewienie się wiary y przymnożenie wiernych ozdoby nabierał Kościół, krew bowiem ona niewinna była niey nasieniem na roli Ewangelicznej wierno-płodnym (cc) *Sanguis martyrum semen est Christianorum*. Dwoiaki zaś rodzaj Męczenników według Grzegorza S. oczywistych pierwszy, skrytych drugi, iedni Męczennicy na ciebie, drudzy na sercu y myśli; (cc) *Duo sunt Martyrii genera, unum in publico, alterum in mente & actione; itaque esse Martyres possumus, etiamsi nullo ferro percutientium trucidemur*. Względem pierwszych okrutnicy są ludzie, względem drugich tyranem jest miłość Boga, lubo według Grzegorza Świętego słodkim, *dulcis tyrannus amor,*

(cc) S. Cypria: (dd) S. Grego: Hom: 3.

moż, takim widocznie kąt na ciele, tym skrycie mi-
łość na sercu okrutnie zadaje rany. Pierwszych gdy
męczą, albo w nieznosnych umierają boleściami, albo
po zadanych lubo żyją ranach, jednak z ich przyczyny
życie kończą, drugich gdy bez przestanku miłość Bo-
ska piecze, albo w ustawicznym śmierci pragnieniu co-
dziennie umierają, iako Paweł, (ee) *Quotidie morior* al-
bo do Krzyża Chrystusowego życie swoje przykuwszy,
żyją, iakby nie żyli: (ff) *Christo confixus sum Cruci, vi-
vo, jam non ego*, Obadwa zacne, to chwalebniejszy;
obadwa doskonałe, to stateczniejszy, obadwa ciężkie,
to przykrzejsze, mniej jest bowiem życie skończyć,
więcej śmierć przedłużyć, życie postradać jest raz u-
mierać, śmierć przedłużyć jest umierać zawsze, życia
się pozbawić jest umrzeć w mgnieniu oka, śmierć koń-
czyć jest umierać całe życie.

Tak męczeństwem ciała iak męczeństwem serca y
myśli był wstawiony Bł: IOZEF, pierwszym dobrze,
ale drugim lepiej. W Męczeństwie ciała lubo dla
wiary nie cierpiał, cierpiał jednak dla miłości Chry-
stusowej, przyznacie; jeżeliż ta większa nad wiarę we-
dług Doktora narodów (gg) *major autem horum est cha-
ritas*; toć y Męczeństwo dla miłości znaczniejsze. Cier-
pieli inni Męczennicy na ciele od prześladowców y
w ciężkich okrucieństwach życie skończyli, cierpiaty
ten na ciele od prześladowców, lecz że w żadnych sro-
gich nie umarł ranach, tym cudowniejsze Męczeństwo:
Chciecie widzieć prześladowców? oglądać rany? ile nie-
nawistnych czytacie ludzi prawdziwą świątobliwość w

D

Ioze:

(ee) *ad Cor: 9.* (ff) *ad Gal: 2.* (gg) *1. ad Cor: 13.*

IOZEFIE potwarzających, przedziwne zachwycenia lego za czary sądzących, ściśle przez miłość złączenie z BOGIEM, iednym czarta twierdzących łudzeniem, páfłwających się nád niewinnym lego ciałem, tyle mając wielkich prześladowców KOPERTYNA, ile nawet famych czartow przekłėtų, o ziemię rzucających, depcących, duszających, okrutnie bijących, y wżysłtkiemi dręczących sposobami, tyle zaiadłych ná IOZEFA kátow. Teraz oglądáycie rány, pátrzcie ná okrutne znáki, IOZEF w zachwyceniu z Bogiem wżysłtkiemi złączoney zmyślami, á tu nierostropná zuchwałość, w niewinnym cieie lego, ná wżysłłkich zmyślach nienáwifnym morderstwie prawdziwey doświádcza się miłości Boskiej, ci włoczą po ziemi, ci łzczypią, ci do krwi biją, owi za paznokcie drzazgi w białą, oni nos, uszy, palce kręcą, za włosy targaia, łwiece zapalone w usta kłádą, pochodniami ciało niewinne palą. Y któż tu nie przyzná Męczeństwa? chyba ten kto go upornym swoim zdániem, áni Wáwrzeńcowi pálonemu ná krácie, áni innym Męczennikom podobnie męczonym przyládzic niechce. Ieżeli dla tego, że żadnego sobie okrucieństwa ná cieie nie czuł? cóż IOZEF winien temu? że gorętsza miłość Boska w sercu lego wżysłłkie ognie, ktoremi był pálony, gasiła, tym właśnie sposobem iáko y Wáwrzeńcowi Sw. ná krácie pieczonemu, ogień serdecznych upáłow miłości Boskiej przewyżiła! á tym samym tłumil y gasil wżysłłkie elementalne goreiace pod nim ognie, (hh) *Superari charitas Christi flammá non potuit, & segnior fuit ignis, qui foris ussit, quàm qui*

(hh) S. Leo.

qui intus accendit. Chćeciesz ieszcze strasznieyszego
nád tych, o ktorych się mowiło, prześladowcę IOZEA
FOWEGO, widzieć? obroćcie ná niego samego oczy;
okrutnieyszym stál się sam nád sobą kátem, lego tym
obrzydliwsze Męczeństwo, im zaiádliwsze, grubemi
włosiennicami skórę dręczyć, ostremi dyscyplinami y
łańcuszkámi iákby szlifowana brzytwa ciało kraiać, la-
ma się nátura tego wzdryga; krwią wylána mury y po-
sadzki poić, żelazną bláchą boki aż do kości obcierać;
komuż kiedy słabe pozwoliło przyrodzenie? głodem
wędzić, nieśpaniem morzyć, ostrą martwić pokurą swe
członki, czyliż nie gwałtowne, á przeto nád sobą o-
brzydliwe pássye? á przecież wszystkie náтуры przymio-
ty, słabość przyrodzenia, delikátność członkow, czer-
stwość ciała, dworność zmysłow, temi wszystkiemi umar-
twienia wynalázkámi, strasznieyszy, bo sam nád sobą
prześladowca, scierał, umorzał, gwałcił w sobie BŁ.
KOPERTYN.

Aleć iáko zaczęysza y ozdobnieysza część czło-
wieka, dusza nád ciało, to bowiem skażytelne, támta
nieśmiertelna, tak y Męczeństwo IOZEFA tym znaczney-
sze y ozdobnieysze było przez udręczenie serca y my-
śli z duszą nierozdzielney. Przypatrzcie się; iák miłość
BOGA dla KOPERTYNA była wielkim tyranem, y iák
KOPERTYN dla miłości Boskiej znákomitym zostál Mę-
czennikiem? ta nieustánnym ogniem serce piekła, ten
nieprzekonána státecznością zawsze cierpiał, cierpiąc
zaś; częścią w ustawicznym śmierci dla Chrystusa pra-
gnieniu codziennie umierał, częścią, życie swoje zato-

piwszy w śmierci Iezusowej ná Krzyżu, żył śmiercią
 Iezusową; tak w gorącym á nieustánnym pragnieniu u-
 pieczony Męczennik; iáko w zanurzeniu się w śmierci
 IEZVSOW Ey IOZEF trup zkościały tylko że żywy. Wie-
 rzyciesz temu Suchacze? pierwszego dowód z pospoli-
 tego innym Męczeństwa, nie pierwszy to bowiem prá-
 gnieniem Męczeństwa upieczony KOPERTYN. Pragnał
 gorąco Biskup Turoneński Márcin Sw. Męczeństwa dla
 Chrystusa, y lubo krwi w kátuży nie wytoczył, prze-
 cięż iáko prawdziwemu Męczennikowi śpiewa Kościół
 Boży (ii) *O! Beatum virum! quem & si persecutoris*
gladius non abstulit, palmam tamen martyrii non amisit.
 Chciał szczerze byđ upieczonym ná krácie za Skárby
 ubogich Kájetan Sw: ná wzor Sw. Wáwrzeńca Dyáko-
 ná, y lubo niebył tak upieczony, równá jedná Mę-
 czeństwa odebrał nádgradę, co CHRYSSTVS objáwił
 jedney pobożney duszy, (kk) Zyczyła sobie przez gorące
 prágnoenie Sw. Ludgarda równá w látách, podobná w
 światobliwości Sw. Agnieszce, áżeby podobnie ná-
 ley ciałem pástwił się tyrán, y ná to wyszło mocne prá-
 gnienie, że żyła bliska terca w niey się zerwała, á w ten
 czas ukazał się ley Chrystus upewniając Iá, że równá
 Męczeńską Koronę otrzymać miała z Agnieszka Sw.
 dla wielkiego pragnienia podobnych mák y śmierci.
 (ll) A za tym; ieżeli w tych gorące pragnienie, cze-
 mużby y w IOZEFIE státeczná Męczeństwa chciwość,
 bez krwi wylania, Korony Męczeńskiej nie záslużyła so-
 bie? A wreszcie, proszę, powiedzcie mi Kátolicy, co
 bar-

(ii) *In Breviario Rom: (kk) In Processu Neapolitan: sub Inno-*
centia X. (ll) Rosignoli Soc: JESU eim: 14. § 3tio.

bardziej Męczennikami czynią czyli śmierć z krwi wylaniem? czyli chęć y gorące pragnienie męczeństwa? mówić nie możecie, że śmierć z krwi wylaniem, bo byście y zboycow, łotrow, złoczyńcow podobnież cierpiących, y umierających, za Męczennikow czcić powinni. Ośładziesz, że gorące krwi wylanie, y śmierci pragnienie zasłudze Męczennikow, śzacunku dodaie, y takie jest pośpolite Teologow zdanie; że Męczennikow nie czyni kára, lecz przyczyną, to jest pragnienie: do czego przypisuje się Augustyn S. (mm) *Sed quoniam multi patiuntur & pro peccatis & pro sceleribus, discernenda est causa, non pena, sceleratus enim potest habere Martyri similem penam, sed tamen dissimilem causam.* Ponieważ wielu cierpi y za grzechy y za złoczynstwo, rozemnić potrzeba między niemi przyczynę śmierci nie kary; może bowiem złoczyńca podobną ginąć śmiercią iak Męczennik, przecież w tamym złoczynstwo, wtym gorące pragnienie przyczyną śmierci. A ná ostatek jeżeli wiele uczynkow pobożnych, gdy samym skutkiem wykonane bydz nie mogą, z samego tylko pragnienia w zasługę człowiekowi idą; same nawet wrota zbawienia nászego Chrześć Święty, w ostatniej toni przez gorące pragnienie otwieraia człowiekowi Niebo; toć y chęciwa Męczeństwa myśl w człowieku, bez krwi wylania zasłużyć może Męczeństwa Koronę, ile że takák wprzód w Męczennikách morzy serce, że żaden Święty nie byłby dla Chrystusa umęczonym ná cieie, gdy by pierwey myśla y pragnieniem niebył umęczonym ná duszy, według Grzegorza Świętego (nn) *Nec Sanctus quis*

(mm) S. Aug: contra: Donatistas. (nn) Gregor: Hom 11.

quisquam mori pro Domino potuisset in Corpore, si prius mortuus non fuisset in mente. Spalone serce KOPER, TYNA á raczey upieczone ogniem miłości BOGA, z wnętrzości lego po śmierci wyięte, świadkiem wám niech będzie pragnienia lego, álbo spytáycie się przytomnych dziwuiących się temu dektorow, która by w tak świętym człowieku inna bydz mogła spalonego serca przyczyná. Iá tym czasem rzeczywiście sadzę; że miłość Boska wielkim dla KOPERTYNA była tyranem, y KOPERTYN dla miłości Boskiej z gorącego śmierci pragnienia upieczony Męczennik.

Coż iuż mówić o głębokich KOPERTYNA w śmierci Iezusowey serca y miśli zanurzeniách; y iako w nich stał się podobnieyszym do Kościatego trupa, niż do żyjącego człowieka, *Christo; confixus sum Cruci, vivo jam non ego.* Przypatrzcie mu się tylko wiszacemu u Krzyża, do którego ilekroć oczy, myśl, y serce obrocił, zaraz od ziemi w zachwycenie porwany, *Confixus sum Cruci.* Każe stáwić przed Klasztorną forteą trzy krzyże, ledwie Krzyż Chryśtów zobaczy, którego dzieściu ludzi podnieść nie mogło, O iák siómkę porwawtzy, w górę iák ptászyná wylatuie, y przez zachwycenie w wykopány doł go stáwiwłzy, przed nim iák nie żywy wiśi *Confixus sum Cruci, vivo jam non ego.* Wchodzi do Kościoła zobaczy, Vkrzyżowanego IEZUSA, w net z Krzyża IEZVS spuszcza się ná rámioná IOZEFOWE, y straconego ná wśzystkich zmyśłach porywa z sobą ná powietrze (oo) *Comprehensus sum á Christo IESV.* Poznáycież teraz, czyli żywy, czyli umarły? serce w nim

spalone, to które jest pierwszym początkiem, y koń-
 czem ostatnim życia ludzkiego: zmysły zwalone, te
 które są oczywistym dowodem żyjącego człowieka, przez
 nie bowiem wszystkie żywotne uczynki sprawuje czło-
 wiek; wołajcie na niego, nie słysz, język martwy, sło-
 wa się na nim nie dopytacie, usta prawda otwarte, ale
 z siniale, właśnie konającego człowieka, ręce rozkrzy-
 żowane, postać nie insza tylko iakoby wizerunek śmier-
 ci rezuflowey wydająca (pp) *Configuratus morti ejus*, ży-
 cie iakby nie żył, bo go miłość ukrzyżowana z wła-
 snego ogłosiła życia *Vivo jam non ego*, jest iakby nie
 ten, bo w nim bardziey śmierć Vkrzyżowanego wydaie
 się Chrystusa iak żyjącego Osoba KOPERTYNA, *vi-
 vit in me. Christus* lednym słowem miłość Zbawiciela
 w nim (rzekę Słowy Grzegorza Sw:) zabiła serce, y tak
 go całego pożarła, że do wszelkich doczesności wszy-
 stkie mu odjęła zmysły, ta właśnie mocą, ta siłą, kto-
 ra śmierć w ludziach zabija ciało: (qq) *Fortis est ut
 mors dilectio; quia sicut mors corpus interimit, sic ab amo-
 re rerum temporalium, vitæ æternæ charitas occidit, nam
 quem perfectè asorbuerit, ad terrena foris desideria insen-
 sibilem reddit.* Tak zmorzony śmiercią IEZVSOWA
 KOPERTYN zabity na sercu od miłości BOGA (rr)
tanquam mortuus à corde, nim ieszcze na ciele ztrupiał;
 w ostatnim zeyściu z tego Świata, bierze w ręce Vkrzy-
 żowanego Zbawiciela, y w obecności Idźiego Kárdy-
 nala wnuka Alexandra VII. Pápieża, te wyrzekszy Sło-
 wa *Domine cor meum flagrat amore & desiderio viden-
 di te* Serce moje Pánie dogorywa, z miłości y pragnię-
 nia

(pp) *Ibidem* (qq) *S. Greg: 11.* (rr) *Psal: 30.*

nia widzieć Cię, w tym ná którym całe życie swoje
 strawił zachwyceniu rozstał się z światem, dając y sa-
 mą śmiercią o życiu swoim świadectwo; że iako go
 w ten czas śmierć z życia doczesnego złupiła, gdy go
 miłość ukrzyżowaną zmorzyła ná sercu, tak całe życie
 Jego miłością umarłe leżowało (ss) *fortis est ut mors
 dilectio* żywym nieiako uczyniło trupem, *tanquam mor-
 tuus à corde*. A tu już otworzcie zdanie swoje, czy-
 liż miłość BOGA niepokazała się wielkim nád IOZE-
 FEM tyranem y Iozef zanurzony sercem y myślą w śmier-
 ci leżowem czyliż się nie zdaje iakoby trup umarły?
tanquam mortuus à corde. To Męczeństwo y co do isto-
 ty nád inne większe, y co do szacunku ludzi znamienit-
 sze. Cierpieć bowiem ná członkach iakich jest cier-
 pieć ná ciele, y wyląć krew dla Chrystusa, jest tylko
 wyląć krew ludzką; ale cierpieć ná sercu przez wspól-
 męczeństwo z Chrystusem, jest cierpieć ná duszy te
 morderstwa, okrucieństwa, tyranie, które sam
 Chrystus cierpiał, y tym samym jest farbować
 serce swoje krwią ludzką ale ubóstwioną, co iako jest
 rzecz większą, tak tym znaczniejszych czyni Męczen-
 nikow, według uczonego Gwilelma; (tt) *Plus est esse
 Commartyrem Christi, quam Martyrem*. Dla czegoż pro-
 sze Mátká Boska, nád innych Męczennikow wystawio-
 ną? ieżeli nie dla tego, że inni Męczennicy cierpieli u-
 mieraając dla Chrystusa, tá wspól umieraając z Chrystu-
 sem; inni wyláli krew tylko ludzką; tá krew Boską, ludz-
 ką, serce zafarbowaliá Pánieńskie (uu) *Martyres alii fue-
 re moriendo pro Christo, hac commoriendo Christo Martyr
 fuit*

(ss) Cant 8 (tt) Gwilelm: Paris Doctor: Serm: de Dolor B. Virg: (uu) Idem:

*fuit & commartyr Christi, ac proinde protestantius fuit
Martyrium; Christi Martyres suo, hoc est hominum san-
guine, sed Maria Filii, hoc est, DEI sanguine intus ru-
bebat. Ta krew y Oyciec moy Seraficzny FRANCIA
SZEK w boku, w rękách, w nogach swoje zafarbował
blizny. Ta krew Sw: Katarzyná Senenáská od ciernio-
wey ná głowie korony, Tereffa Sw: od Seráfiná strzą-
ły wlereu ranę przyozdobiła, DEI Sanguine intus ru-
debat. A zátym ieżeli tych y innych wielu známienit-
sze y co do istoty, y co do szacunku ludzkiego Męczeń-
stwo, toć y IOZEFA; ktoremu miłość Vkrzyżowane-
go spaliwszy serce, krew właśnie zafarbowala Chry-
stusowa, DEI Sanguine intus rubebat.*

Y ráteż jest istota Męczeństwa w IOZEFIE? też do-
wcipne wynalázki słodkiego miłości Tyrána ná udę-
czenie IOZEFOWE? nie ná tym się skończyło. Mámy
z doświadczenia y powieści prawdziwych, iáko w o-
krzepłych SS. Męczennikow ciałách okrutnicy szukáli
zemsty; to ptaństwu, to zwierzom zá pástwą, to ognio-
wi miátając ie ná pożarcie, áleć Pán BOG iáko żywych;
táak dla Imienia miłości swoiey umęczonych, strzegł;
bez ubliżenia nie tylko małej kółtki, lecz y náymniey-
szego włółká, (ww) *Custodit Dominus omnia ossa eorum;*
też samę stráž nád nowym Męczennikiem pokázal, gdy
będącego po śmierci w ogniu, od ognia zaslónił. Gdy
bowiem według zwyczáiu Cyrulik námásił Cíáło Bło-
gosławionego wodką, tey doświadczając ná ręce ska-
tku, nád spodziewanie táak się zápalila, że ná tych miáło
cáłego IOZEFA ogárnał ogień, iákby iednego z owych
E trzech

trzech w pieć Bábiloński wrzuconego Młodzienca. Zgodzicie się teraz ná jedno zemną; ow silny ile że wod-
czyſty ogień, nie tylko wſzyſtek włos ná ciele zgolić á-
le też y ſamę ſkurę zpalić by powinien, włosku jednak
náymniejszego iák y w innych Męczennikách nie obrá-
ził, álbo że nie miał mocy nád tym, ktorego ogniſtá
miłość Seráficzna żywo pożarłá, álbo że Pán BOG przez
cudowná opátrność w ſtrupiałym IOZEFA ciele niby
w owym ná puſzczy krzákú mieszkájąc, pálić ſię pozwo-
lił ciáſu, ſpálić jednak nie pozwolił.

Ktoż teraz nieprzyſádzi Męczeńkiew Korony Blo:
KOPERTYNOWI częſciá, że cierpiál ná ciele od nie-
náwiſtnych ludzi rózne kátuſze, od czártow morder-
ſtwá, od ſiebie náwet ſámego tyle umártwienia; czę-
ſciá że cierpiál ná duſzy od ſłodkiego miłości Boſkiej
tyráná, przez udręczenie ſerca y myſli, rák dlá gora-
cego prágnienia ſmierci iákó też dlá wſpoł Męczeń-
ſtwá z Chryſtuſem. A zatym ieżeli doſtateczny wzroſt
IOZEFA z niewinności ſumnienia, dlá ktorey był ſwię-
tym między Wyznáwcámi Wyznáwca, pięknieyſzy,
że przytym dlá życia y pracy Apoſtolſkiej był wielkim
między Apoſtołámi Apoſtołem; toć tym ozdobiſzym
pokázuie ſię, że przytym, dlá ſtáteczney cierpliwości;
był známienitym między Męczennikámi Męczennikiem
ieden co do iſtoty IOZEF, á wieloráki we trzech ſtá-
nách, *Sanctus unicus multiplex, IOSEPH accreſcens &*
decorus.

Co uſłyſzáwſzy, zwážmy: czyli my iedni iſtotą będąc;
ieſteſmy też wielorácy cnot pobożnych owocámi? czy-
li iednoſciá ná tury ná ſzey ludzkiej, wyrá żaj ąc iednoſć
ná tury

natury Boskiej, trzemá zaś Duszy własnościami, to jest;
 rozumem, pamięcią y wolą wydając Obraz Trojce Náj-
 święt, żywemi łaski poświęcającey ná Chrzcie Święt:
 wykształcony kolorami, niezábrukány do tych czas ná
 duszy naszej zachowuiemy? wiemy z Grzegorzá Święte-
 go, że iáko z iednego korzenia wiele wyrástá w drze-
 wie gáłęzi, tak wiele cnót świętych z iedney pochodzi
 miłości; áni mieć nie może ozdoby w sobie latorość u-
 czynkow światobliwych, ieżeli niebędzie w miłości Bo-
 skiej iák w korzeniu włączepioná, (xx) *Vi multi arboris*
rami ex una radice proudeunt, sic multae virtutes ex una
charitate generantur, nec habet aliquid viriditatis ramus
boni operis, si non manet in radice charitatis. Miłościá
 iednego BOGA wielu Świętych pobożność náśladować
 możemy, w Apostołách gorliwość o chwałę Boską, w
 Męczennikách cierpliwość w ponoszeniu przykrości dla
 Chrystusa, w Wyznáwcách niewinność łumnienia nie zá-
 brukaná ná duszy, czystá ná sercu dozgonnie zachować.
 Czyli my bárdziej opácznym sposobem miłościá swiá-
 towá wielu ná sobie nie wyrážamy bezbożnych? czyli w
 záwziętych Iákobá Synách zdziczały ku bráci y bliźnim
 nie náśladowiemy miłości? w gniewliwym Káimie rozboyni-
 czy zemsty? w niespráwiedliwych przeciw Zuzánnie stár-
 cách fálszywego świádectwá? w chytrym ku Amázie Ioá-
 bie nieszczerrey przyiázní? w pierwszych rodzicách nie-
 posłuszeństwá? w Sáulu pyszney wyniosłości? w Dáwi-
 dzie cudzołóstwá? w Sámsonie wżeteczności? w urodnym
 Abfálonie wyuzdánéy swiátowości? przy rozládnéy uwá-
 dze káždemu zostáwiam. Postrzeczcie!z się tedy w wálznych
 błędách

Ez

(xx) S. Gregor: in Hom:

błędach, zápáeczywościach; wżetecznościach, chytro-
ściach, wynioſtoſciach uwikłani ludzie, boć to wſzystko
do zguby duszy wás przyprawiá, iedná tylko miłość Pá-
ná BOGA, dobro wáſze náyokázálſze y náytrwálſze.

Wiárá wálſza uſtánie, nádzieią wálſzá zpełnie, ie-
dná miłość Páná BOGA z wámi poydzie

tám, gdzie IOZEF z innemi Świę-

ty, tu zaś w Koſciele wo-

iuiącym Błogoſławio-

ny przytym trzech

dniowym Nábo-

żeńſtwie ieſt

ogłoſzony.



REIMPRIMATUR

Concio de B. JOSEPHO a Copertino sub the-
mate JOSEPH accrescens & decorus &c.

M. St. MAMCZYNSKI U. J. Doctor:
& Professor, Canonicus Cathedralis Cracoviens;
Studii Gnális Universitatis Rector & Procan-
cellarius, Librorũ Censor, Judex Surrogatus. mpp.
Datt: in Collegio Jurridico Die 10 Maij 1760.

